

Prenumerata:
Rocznie rs. 9, półrocznie rs. 4
Kop. 50, kwartalnie rs. 2 kop. 25
miesięcznie kop. 75.
Za odnośzenie do domu dopła-
ca się miesięcznie kop. 5.
Na prowincji i w Cesar-
stwie: kasa przesyłki pocztowej
podane są w nagłówku nu-
meru porannego.
Za granicą (z przesyłką je-
dnorazową) miesięcznie rs. 1 k. 50.
Oddzielna przedpłata na jedno
tylko wydanie Kurjera przyję-
waną być nie może.
Numer pojedynczy wieczorny
kop. 5; poranny w dni powsze-
dnie k. 2, w niedziele i święta k. 5.

KURJER WARSZAWSKI.

Wychodzi i rozsyła się dwa razy dziennie na Warszawę i na prowincję. W niedziele i święta uroczyste wychodzi tylko rano, w poniedziałki i dni poświęcone tylko wieczorem.

ROK SZESZCZDZIESIĄTY PIĄTY.

Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje kantor Kurjera Warszawskiego codziennie od godziny 8-ej rano do 8-ej wieczorem, w niedziele i święta od godz. 10-ej rano do 1-ej w południe.

Dziś: Ludziera Biskupa.
Plątek: 7 B. M. B. i Ruperta Bisk.
Sobota: Syksta III P. i Doroteusza M.
Niedziela: Cyrylla Djakona Męcz.

Wschód słońca o godzinie 5 minut 51
Zachód 6 21
Długość dnia godzin 12 minut 25
Przybyło 4 47

Wschód księżyca o godzinie 1 minut 38 w.
Zachód 3 34 r.
Wysokość wody na rzece Wiśle stóp 6, cal 0
Dziś o godzinie 2-ej po południu ciepła 6° R

Ogłoszenia:
Reklamy: za jeden wiersz
gramontowy albo jego miejsce
pierwszy raz 25 kop., każdy na-
stępny raz 20 kop.
Nekrologja: za jeden wiersz
15 kop.
Zwyczajne ogłoszenia: za je-
den wiersz petitowy albo jego
miejsce pierwszy raz 10 kop., ka-
żdy następny raz 8 kop.
Małe ogłoszenia: za jeden wy-
raz pierwszy raz 2 kop., 4 każdy
następny raz 1 1/2 kop.
Ogłoszenia do Kurjera War-
szawskiego przyjmuje także Biuro
ogłoszeń Raichmanna i Frenclera
ulica Senatorska 18.
Poniedziałek: Kwiryna M. i Angeli.
Wtorek: Balbiny P. i Korneli M.
Środa: Teodora M. i Hugona B.
Czwartek: Wielki Fran. & Paulo W.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie.—Dziś Świętoba, jutro Bohda-
ra bl.
Zgromadzenia: Ogólne zebranie uczestników spół-
ki zjednoczonych majstrów krawieckich. (Lokal spół-
ki, Długa—godzina 5 po południu.)
Wystawy: Szósty dzień wystawy gospodarczo-spo-
żywczej. (Teatrzyk Belle-Vue, Chmielna 5—godziny
od 10-ej rano do 10-ej wieczorem.)
Widowiska: Teatr Wielki: „Pan Twardowski”,
teatr Rozmaitości: „Biały gwóźdź” i „Sprzy-
mieńczy”;—teatr Mały (przy ulicy Daniłowiczow-
skiej): Na dochód domu schronienia „Przytulisko” dru-
gie przedstawienie amatorskie „Motyle”, „Falszywa
perla” i deklamacja (godzina 3 po południu), wieczor-
em zaś o zwykłej porze „Zbytek mojej żony” i „Pło-
mienista”.
— Jutro przypada uroczystość Matki Boskiej Bo-
lesnej, która obchodzona będzie nabożeństwem od-
pustowym całodziennym w kościołach: św. Ducha
(po-paulińskim), św. Marcina (po-augustjańskim)
dopoledniowe, w kościele św. Anny (po-bernardyń-
skim) i Opieki św. Józefa (panien wizytek).
— Jutro nabożeństwo pasyjne odbędzie się w ko-
ściołach: św. Jacka (po-dominikańskim), św. Anny
(po-bernardyńskim) i św. Antoniego (po-reformackim)
rozważanie drogi krzyżowej Chrystusa.
— Jutro, jako w piątek wielkopostny, odprawio-
ną będzie o godzinie 9-ej zrana w kościele Opieki
św. Józefa (panien wizytek) wotywa, w kościele zaś
św. Trójcy (po-trzyniarskim) o godzinie 9-ej msza
św., z wystawieniem relikwii krzyża św.

Przegląd polityczny.

Od kilku dni wojownicze usposobienie ogarnęło
opinję publiczną w Anglii. Prasa, która bywa za
granicą jej najwierniejszym tłumaczem, uderza
w surmy bojowe, a na czele tych muzykantów Mar-
sa stoi poważny organ „city” Times i osobisty organ
p. Gladstone’a, Daily News. Ten pierwszy dzien-
nika jest tak wyzywającym, że lord Granville uznał
za rzecz potrzebną zastrzedz się dnia 23-go b. m.
w izbie lordów przeciw przypuszczeniu, jakoby rząd
angielski w jakimkolwiek stał związku z artykułami
tego dziennika. Co do Daily News zastrzeżenie po-
dobne byłoby niemożliwym, a ten to właśnie organ
zapewnia, iż zgoda nie nastąpi, jeżeli Rosja nie co-
fuie swoich warunków. Wiadomo, iż rząd petersbur-
ski jako warunek sine qua non przyszłego modus
vivendi uważa cofnięcie wojsk afgańskich z Pendu-
hu. Central News doniosły nawet, iż Rosja usiłuje
wywołać zamieszki w tej miejscowości, aby—według
znanego oświadczenia p. Giersa—znaleźć podstawę
do zbrojnej interwencji.
Na ponowny wybuch patryjotycznego rozdrażnie-
nia nad Tamizą wpłynęły zapewne dwa czynniki:
oporny tok układów, prowadzonych między Londynem
a Petersburgiem i nazbyt tryumfalny odzew prasy
rosyjskiej na wiadomość o przyjęciu przez Anglię
„pokoju” oświadczeń Rosji, w czem dostrzeżo-
no uderzającego podobieństwa do „kapitulacji” ze
strony lorda Granville’a. Artykuły te wywołały po-
wszechny niesmak w Londynie: wyśpiewały bowiem
to, co każdy Anglik czuł w głębi duszy, ale co wsty-
dził się wyznać przed Europą. Obecnie znowu
więc nad Tamizą słychać tylko o uzbrojeniach i mo-
bilizacjach. Dzienniki londyńskie donoszą, że w
w Portsmouth stoi silna, z rezerwy floty złożona
eskadra, gotowa do wypłynięcia na morze, a w In-

djach zmobilizowano już dwa korpusy, liczące
50,000 ludzi, które otrzymały rozkaz wyruszenia do
Pitchinu. Prowincja ta leży na południowej granicy
Afganistanu, na linii operacyjnej, ciągnącej się od
brzegów Indu przez Sibi i Quettah do Kandaharu.
W Londynie twierdzą nawzajem, że Rosja nagroma-
dziła w prowincjach zakaspijskich 35 bataljonów
piechoty, 10 pułków kozaków i 12 baterji ze stoma
działami, podczas gdy siły jeszcze znaczniejsze cią-
gną w stronę Turkiestanu i Merwu.
W związku z temi wiadomościami donoszą o pro-
wadzeniu tajnych układów pomiędzy Rosją i W.
Portą o przepuszczenie wojennych okrętów rosyj-
skich przez cieśninę Dardaneelską, tudzież o neutral-
nie zachowanie się Turcji w razie wojny rosyjsko-
angielskiej, w zamian za co Rosja poręczyłaby nie-
naruszalność terytorjów tureckich.
Rozpoczął się nowy rozdział kampanji sudańskiej,
zapewne tak nieprodukcyjny jak wszystkie dotych-
czasowe. Jenerał Graham uznał za potrzebne wy-
parcie Osmana Digma z silnej jego pozycji pod
Tamai i dwukrotny przypuścił atak pod Hasheenem
(Haszinem). Zdobyte Haszinu było koniecznym
wstępem do operacji. Potrzeba było zdobyć tę po-
zycję, panującą nad sąsiednimi dolinami i kryjącą
prawy flank Anglii, tudzież linję odwrotową an-
glików. Po zdobyciu Haszinu i spędzeniu Osmana
Digma z głównej pozycji pod Tamai zamierza jener-
ał Graham obsadzić dolinę Sinkatu i pozostać tam-
że przez czas letniej spiekoty. Dolina ta posiada
klimat łagodniejszy, leży na 3,000 stóp powyżej po-
wierzchni morza i dostarcza wody do picia. Gdyby
jenerałowi Grahamowi udało się Osmana Digmę spę-
dzić z zajmowanych obecnie pozycji, liczy on, że
rozbity hufiec powstańcy zostałby zamkniętym w
wąwozach Erkanitu, gdzieby go można zniszczyć.
Ale wiele braknie do tego... Dotychczasowe opera-
cje Anglików w części tylko powiodły się. Po pierw-

23)

Z PAMIETNIKÓW KRÓTKOWIDZA.

Przepisala

HAJOTA.

(Dalszy ciąg.)

Ojciec zmartwił się bardzo postanowieniem mojem.
— Postrzelenie z ciebie!—mówił—rzucić wszyst-
tko, że się na wstępie powięta noga... Nie posą-
dzałem cię o taką słabość charakteru... Tyle lat
nauki, tyle kosztów, i tak zmarnowane, rzucone w
błoto poprostu i dlaczego?
— Nie mówię przecież, że na zawsze zerwał
z adwokaturą — odpowiedziałem, chcąc go pocie-
szyć — ale na teraz jestem do niej zniechęcony
w najwyższym stopniu. Niech mi ojciec pozwoli to
zniechęcenie przetrwać. Znajdzie się jeszcze dosyć
złodziei, oszustów, morderców na świecie, gdy mi
przyjdzie ochota rozciągnąć nad nimi moje opie-
kuńcze skrzydła—dodałem z gorczyzą.
— Tak, ale przez ten czas cóż ty tu robić bę-
dziesz? Na gospodarstwie się nie znasz...
— Mogę się poznać! Będę chodził choćby za plu-
giem...
— Et! pleciesz głupstwa. Jedyną rzeczą, jaką
możesz zrobić, to ożenić się.
— Naturalnie.
— Masz już dwadzieścia cztery lat, sama pora.
No, i głównie, że nie masz teraz nic do roboty...
Później mogłoby ci braknąć czasu. To zawsze am-
baras, kłopot... urwanie głowy z tą głupią historją...
— Ładnie mnie ojciec zachęca!
— Nie zważaj... Ja mogę mieć swoje poglądy,
ty swoje... A nawet powiem ci, że nastęrcza się py-
szna kombinacją... Ten spór graniczny z Siesickim
już mi kością w gardle stanął, a on ma córkę...

— Rozumiem, ale mnie się ta kombinacja wcale
nie uśmiecha...
Tu ciotka wzięła się do rozmowy.
— Dlaczego, Leosiu?... Panienska młoda, widzia-
łam ją parę razy w kościele: figurka śliczna, a i
twarzyczka zdaje się wcale ładna...
— Ojciec zakrzucił się.
— Co tam urodził — rzekł — serce i głowa to
grunt... no, i posag także... a tu to wszystko jest.
Zresztą nie namawiam cię, zobacz, pozna, a wtedy
pogadamy.
Była to najlepsza ze mną taktyka. Naleganie bu-
dziło we mnie opór, ale skoro mi zostawiono swobo-
dę... dlaczego by nie spróbować. Dotychczas kocha-
łem się racjonalnie (panna Kłocja) i idealnie (nie-
znajoma z przeciwka), może potrafił zakochać się
praktycznie?
Nie widziałem nigdy córki naszego sąsiada, bo
będąc wdowcem wychowywał ją po za domem i do-
piero przed kilku miesiącami jako do-osiłą pannę do
siebie sprowadził.
Następnej zaraz niedzieli ciotka klęcząc w ławce
obok mnie, przerwała sobie pobożną ekstazę, aby
mnie trącić pod pulpitem; a że właśnie przechodził
tuż koło nas barezysty pan Siesicki więc z łatwością
domyśliłem się w idącej za nim wysokiej, szczupłej
panience przyszłej rozjemczynie granicznego sporu.
Doprawdy ciotka miała słusność, figurka była bar-
dzo zgrabna, a z pod woalki błysnęło mi coś białego
i różowego. To błysnięcie sprawiło, że gdy po obiedzie
ojciec rzekł jakby od niechcenia: „a cóż? możeby-
śmy pojechali do Siesickiego?” odpowiedziałem rów-
nież niedbale: „Dobrze, jeżeli ojciec sobie życzy
i z pewnem zaciekawieniem wsiałem do sanek. Pa-
nowie ci, ujadający się ze sobą jak dwa głodne wil-
ki przez usta swoich adwokatów, po za obrębem są-
dów żyli w bardzo dobrej komitywie, i zgrywali się
w rumel pikietę, odwiedziny więc nasze nie mogły
ani zdziwić, ani co do celu swego obudzić podej-
rzeń. Podczas gdy się ojcowie witali, ja i panna Sie-

sicka staliśmy o podal i przypatrywaliśmy się sobie
ukradkiem; to jest ona zapewne skonstatowała
wszystkie braki i zalety mojej powierzchowności
z wypisywaną w tym młodym pannom błyskawic-
nością, ja zaś otrzymałem tylko powtórnie jakieś
blad-różowe wielkie wrażenia.
Rozmowa z początku szła urywanie. Panna An-
tonina usiadła gdzieś w kątku i ztamtąd od czasu do
czasu rzucała mi przyjemnym głosikiem jakieś krót-
kie pytanie, lub krótszą jeszcze odpowiedź; Pan Sie-
sicki wprowadzał mnie w kłopot wypytując natar-
czywie o przyczynę mego powrotu na wieś teraz,
kiedy on myślał, że ja już otworzył kancelarję,
panie tego, i wybierał się, jak Boga kocham, powie-
rzyć mi swoją sprawę z tym szelmą Nusbaumen,
który mu kontraktu o zboże nie dotrzymał. Przy-
czem śmiał się na całe gardło, i mój ojciec śmiał się
także, choć trochę żółciowo, mówiąc: „oj sąsiedzie,
sąsiedzie, kogo tam sąsiad na Józefata dolinie spro-
ceszujesz?” a pan Siesicki odrzekał: „kocioł garnkowi
przygania, kocioł garnkowi” i znowu się śmiał. Już
to tylko na wsi ludzie mają taki talent do śmiechu.
Brała mnie wielka ochota przysunąć się bliżej do
panny Antoniny, ale jakoś nie wypadało. Sledziłem
ją za to o ile mogłem zdaleka, gdy siedziała z prze-
chyloną na bok jasnowłosą głową, gdy przechodziła
przez pokój, lub krzątała się koło podwieczorku i
ruchy jej nadzwyczaj miłe wpadały mi w oko. By-
ło w nich coś miękkiego, okrągłego i estetycznego.
Musi być bardzo dobra — myślałem — co było naj-
lepszym dowodem, że już z punktu widzenia matry-
monjalnego patrzeć na nią zacząłem.
Przy stole siedząc obok, przypatrywałem jej się
bliżej. Wydała mi się bardzo przystojna, cera tyl-
ko była jakby nierówna; miejscami zbyt biała, miej-
scami zbyt różowa. Uderzyło mnie to również, że
o ile mogła odsuwała się odemnie, a gdy jej wy-
padło podnieść głowę i zwrócić się ku mnie, czyniła to
z pewną trwożliwością, niewypowiedzianie ujmują-
cą. Dobroć i skromność! dwa przymioty nadzw-

zych próbach ze strony angielskiej zniecierpliwiony Osman Digma sam postanowił natrzeć na nieprzyjaciela. Uczynił to istotnie w niedzielę i zaskoczył najniespodziewaniej angiolków, zajętych gotowaniem jada. Natarcie arabsów było brawurowe, przyznają to sami Angolcy. Walka rozwinęła się śpalczywa, w której żołnierze Osmana Digny dokazywali cudów waleczności. Rezultatem było cofnięcie się powstańców ze stratą podobno 1,500 ludzi. Cyfra to niepewna, gdyż podana przez jena. Grahama; pewniejszą jest cyfra strat angielskich. Wynoszą one 56 zabitych (w tej liczbie 5 oficerów) i 170 rannych.

Z Paryża donoszą, że komisja międzynarodowa, mająca uchwalić traktat wolnej żeglugi w kanale sueskim, zbierze się dopiero dnia 15-go kwietnia. Izba deputowanych uchwaliła w całości ustawę o głosowaniu z list.

Br. Z.

Co na dziś stosowniejsze?

(Głos ze wsi.)

Utyskiwania rolników na złe czasy tak są dzisiaj powszechne, że korespondencja ze wsi, która by tego przedmiotu nie dotknęła, byłaby dziwnym zjawiskiem, fałszywą nutą w ogólnym koncercie, w którym solowe głosy, *recitativa* i całe chóry, zgodne wyśpiewują treny. A że w kraju przeważnie dotąd rolniczym oplakany stan gospodarstw i niedobór w dochodach ziemian oddziaływa na przemysł i handel, a nawet każdej niemal jednostce dotkliwie uczuć się daje, więc też nietylko ludzie fachowi, ale i tacy, co znają gospodarstwo rolne za ledwie z fizjonomji albo ze słyszenia, krytykują zawzięcie, radzą i wyrokujeją w ostatniej instancji.

Przeglądając w pismach perjodycznych wielką liczbę artykułów, poświęconych temu przedmiotowi i klasyfikując je według zdań wypowiedzianych, rozróżnić możemy trzy kategorie.

Jedni żądają kredytu taniego i długoterminowego, przypisują całe złe cofnięcie się kapitałów od ziemi a ulokowaniu ich w papierach publicznych, bankach, zakładach przemysłowych itp. oraz piorunują na lichwę i lichwiarzy. Są to głosy potrzebujących ratunku.

Do kategorii wprost przeciwnej zaliczyć należy artykuły, w których cała wina przypisywana jest wyłącznie rolnikom (czytaj: obywatelom ziemskim, szlachcie, *ulgo* zacofanym szlagonom). Na nich to ciąży wszystkie siedm grzechów głównych, z dodatkiem ciemnoty, rozrzutności, niesłowności i niezaradności. Czym plodem są te artykuły, łatwiej domyśleć się niż wypowiedzieć, a niewarto na nie odpowiadać. Dość wspomnieć, że analizując inkaustr, którym są pisane, wykryć można sporo żółci i jadu, więc cel da się wytłumaczyć.

czaj mało cenione przez nas w cudzych żonach, ale jakże pożądane we własnych! Jednym słowem, panna Antonina należała do tych kobiet, które budzą w młodym człowieku, zwłaszcza takim, co nie poprzysiągł celibatowi, wszystkie instynkta rodzinne, rozmarzają go patryarchalnie i każą mu myśleć nie o księżycowej letniej nocy, pełnej westchnień i pocałunków, ale o domowym wieczorze przy lampie z gazetą w ręku i nią, szyjącą naprzeciwko bardzo maluchną koszulkę. Do takiej kobiety chciałoby się powiedzieć „moje życie” albo „moje dziecko”, lecz nie obdarzyłyby jej się patetycznym wykrzyknikiem w rodzaju „bóstwo moje”, „anielo”, nie ukłęboby się przed nią w zachwycie, lecz położyłyby jej się głowę na kolanach z uczuciem jakiegoś błogiego wypoczynku. Rozmowa jej nie bywa błyskotliwą i nie strzela racami dowcipu, lecz jest zajmującą i inteligentną; w największym ożywieniu nawet zdradza pewną powściągliwość, a najprzyjemniejszą staje się wtedy, kiedy się zamienia w rodzaj monologu, który my wypowiadamy, a którego „ona” słucha.

Te i tym podobne myśli snuły mi się po głowie, gdyśmy nakarmieni, napojeni i wycalowani (rzecz prosta, że tylko przez pana Sisińskiego) wracali do domu.

— No, jakże — zapytał nagle ojciec — machnąłbyś się?

— Dlaczegożby nie — odpowiedziałem bez wahania, pod wpływem powyższych uwag.

Ojciec spojrział na mnie, otworzył usta, jakby coś chciał powiedzieć, lecz zamilkł i nie rozmawialiśmy już więcej w tym przedmiocie. Za to w nocy sniło mi się, że panna Antonina rozrzuca jeden kopiec, ja drugi, a adwokaci naszych ojców zalamują rozpaczliwie ręce.

Rozpoczęły się tedy filisterskie konkursy w całym znaczeniu tego słowa. Z początku jeździłem raz na tydzień, potem dwa razy, potem co drugi dzień; zacząłem wozic książki, nuty, wynajdywać zakłady,

Trzeci nareszcie szereg autorów poważnie już przedmiot traktuje. Piszący te artykuły znają prawdziwe przyczyny złego, szukają środków ratunku, zastanawiają się nad niemi i podają je ogółowi na użytek. Pisarze tej kategorii mają wyższy dążności godziwe, chociaż wśród nich są konserwatyści, umiarkowani i radykalni.

Ci ostatni, jako jedyne lekarstwo na chorobliwy stan rolnictwa, zalecają przemianę gospodarstw ekstensywnych, czyli oszczędnie prowadzonych, na intensywne, nakładowe. Stawiane przykłady gospodarstw angielskich, niemieckich i innych krajów zachodu, poparte cyframi, wykazującemi doniosłość osiągniętych rezultatów, na pierwszy rzut oka przemawiają za chwyceniem się tego środka ratunku.

Niezaprzeczoną jest rzeczą, że ziemia drenowana daje kilkakrotnie wyższe plony, a zasilana nawozami kompletnymi lub uzupełniającymi, nie wyczerpuje się i wszędzie wszystko urodzi, czego rolnik zapragnie. Łąki nawodnione wydają obfite zbiory siano, pozwalając powiększyć ilość inwentarza i lepiej go utrzymywać. Krowy rasy czystej, czy to nizinnie, naprzekład holenderskie, czy górskie, jak szwajcarskie, lub różnych odmian angielskie, są albo bezporównania mlekodajniejsze, albo przychowek po nich jest lepszym do pociągu, albo wreszcie łatwiejszym do tuczenia. Toż samo da się powiedzieć o wszystkich zwierzętach domowych, od konia do leporidów i drobiu. Nakoniec ulepszone narzędzia i maszyny, ułatwiając lub zastępując pracę ręczną drogiego robotnika, a więc zmniejszając koszt obróbki, powiększają czysty dochód z roli.

Mamy składy maszyny nietylko fabryk europejskich ale i amerykańskich. Korzystając z ułatwionej komunikacji kolejami żelaznymi, możemy sprowadzać inwentarz choćby z krańca świata, a różne firmy domów komisowych nie odmówią nam pośrednictwa. Nie tedy nie brakuje tylko... kapitału.

Przed kilku laty ziemianie oczekiwali wprowadzenia w życie projektów udzielania pożyczek na cele meljoracyjne. Zawiązało się nawet towarzystwo ulepszenia gospodarstw rolnych, lecz to wszystko przycichło. Dziś, w obec krachu ogólnego, który dotyka także gospodarstw rolnych, znowu odzywają się głosy, radzące użyć tego środka (przemiany gospodarstwa na intensywne), a że znajdują się łatwowierni, nie od rzeczy więc będzie zrobić przybliżony kosztorys nakładów, potrzebnych na tę przemianę, aby przekonać się ile potrzeba na to kapitału i ile możnaby go otrzymać, a zatem o ile nadzieja poprawienia bytu rolników może być na tej drodze urzeczywistniona.

Zacznijmy od drenowania i obliczmy koszt meljoracyjne jednej morgi.

Według cennika zacięwanego przedsiębiorstwa, koszt zjazdu specjalistów, studjów przygotowawczych, kupna i sprowadzenia sączków i wykona-

nia robót drenerskich obliczone były średnio na rs. 43, my jednak przyjmijmy cyfry niższe.

Koszt zjazdu specjalistów i studja przygotowawcze przyjmujemy na morgę rs. 1½
Sprowadzenie sączków „ 1½
Kupno sączków i robota drenerska „ 30
Dla poprawy inwentarza wprowadzając tymczasowo na każde 100 morgów jedną sztukę zarodową za rs. 150, wyniesie na morgę „ 1½

Kupując na 50 morgów jedno narzędzie ulepszone do uprawy roli za 50 rs., wypadnie „ 1

Na 300 morgów walec pierścieniowy, siewnik, żniwiarka, grabie konne, gniotownik do obroków, maszyna do okopnych razem rs. 750 „ 2½

Na 3,000 morgów lokomobila i młocarnia za rs. 4,500 „ 1½

Na 300 morgów jeden budynek na pomieszczenie zwiększonych inwentarzy, narzędzi i zbiorów, licząc koszt rs. 1,500 „ 5

Na 300 morgów jeden mechanik lub zdolny oficjalista i jeden parobek, których utrzymanie kosztować będzie najmniej rs. 450 „ 1½

Ogółem zatem koszt meljoracyjny jednej morgi wyniesie rs. 46.

nie licząc kupna nawozów mineralnych kompletnych i dopełniających, ani zwiększonych wydatków na uprawę roli, sprzęt ziemiooplodów i t. d. zwiększających kapitał obrotowy.

Na dowód, że powyższe obliczenie nie jest przesadzane, a nawet okazało się w praktyce o wiele zaniżkiem, przytoczę cyfry kapitałów użytych na zaprowadzenie gospodarstwa intensywnego, podane w dziele: „Przegląd wystawy powszechnej wiedeńskiej z r. 1873-go” przez Zygmunta Jaroszewskiego i Ludwika Dąbrowskiego (Kraków, 1873).

W. H.

(Dokończenie nastąpi.)

Dwa widowiska.

(a, b) Towarzystwo zachęty sztuk pięknych, dążące do zdobycia sobie własnej siedziby, ma najlepsze chęci, a na ich usługi sporo wytrwałości i pokazywany zastęp młodych talentów — ale nie umie się brać do rzeczy.

Kto to słyszał na rzecz budowy przyszłego gmachu bawić się w ilustracje „Starej baśni”?

Postąpiliśmy przecie — i „stare baśnie” wyszły a mody. Cóż z tego, że z tych zamierzonych dzieł przypomnieć sobie możemy zkaąd wyszliśmy, jaki nasz początek! Co to kogo może obchodzić? Mniejsza o to czem będziemy jutro — główna rzecz dziś, które gnamy przed sobą wołając: „używam więc jestem”.

Chcąc, żeby w takie czasy przyszyła na żywe obrazy taka publiczność, trzeba było ilustrować „La joie de vivre” Zoli.

To mi temat!

przegrywał je, sprowadzać z Warszawy cukierki i wkrótce w okolicy nie było tajemne, że staram się o pannę Sisińską. Uczucie moje dla niej rozwijało się w ten prawidłowy spokojny sposób, wiodący prosto do podpisania aktu ślubnego, nie mnie w niej nie raziło, a pociągało wiele rzeczy, za każdym razem jechałem do niej z większym pośpiechem i bardziej z pożegnaniem zwłóczyłem. Zresztą czułem, że i ja nie jestem obojętnym, chociaż w obecności ze mną była zawsze bardzo zdalona, a gdy zdarzyło mi się wślizgnąć w rozmowę jakiegoś z tych podjazdowych słówek, co rychły szturm do serca i ręki zapowiadają, przyjmowała je z pewną smętną nieufnością. W ogóle rzadko była wesoła, ale melancholijne usposobienia miały dla mnie powab.

Ojciec promieniał; nigdy nie był dla mnie tak wylany, mówiąc o mnie, nazywał mnie „gruntownym chłopcem”, biorącym życie serjo, rozumującym, co właściwie stanowi prawdziwą wartość kobiety, tak, że prostoprostu nie mogłem chwilami pojąć za co mnie tak wychwala.

Nareszcie oświadczyłem się.

Było to o szarej godzinie, gdyż zwykle w tej porze przyjeżdżałem; zostaliśmy sami w pokoju — panna Antonina siedziała, jak zawsze, w najciemniejszym kątku i w przyzwyczajonej odemnie odległości. Ale ja przysunąłem się nagle i ująłem ją za rękę, która zadrżała, co mnie bardziej jeszcze wzruszyło.

— Panno Antonino — rzekłem — czy pani się nie domyśla dlaczego ja tu tak częstym jestem gościem?

Był to początek *nec plus ultra* filisterski, ale w żaden sposób innego wymyślić nie mogłem w tej chwili. Milczała.

— Kocham panią — rzekłem z pewnem drżeniem w głosie, bo bądźco bądź ten niemądry wyraz ma w sobie coś takiego, że zwyczajnie przez gardło przejść nie chce.

— O! nie, nie — zawołała z żywością, cofając rękę — nie mów pan tego, to niepodobna!

— Niepodobna?... — powtórzyłem zdumiony, bo

w tej chwili istotnie wydała mi się jakoś dziwnie godną kochania, w tem półcieniu, z tą postawą spleśzonej nimfy. — Pani nie wierzysz w moje uczucie, nie wierzysz że byłbym najszczęśliwszym człowiekiem, gdybym mógł cię nazwać moją żoną?..

— Owszem — odpowiedziała łagodnie — wierzę, że pan masz dla mnie pewną sympatję, że ożeniłbyś się ze mną bo... bo... ojciec pana pragnąłby tego... że byłbyś pan dla mnie bardzo dobrym, ale... pan mnie nie kochasz!

— Panno Antonino!

— Tak! — powtórzyła z przekonaniem — ja nie mogę obudzić miłości. Miłość wehodzi do serca przez oczy, to znana prawda, a kobieta z taką powierchownością...

— Pani żartujesz! — wykrzyknąłem — powierchowność pani jest dla mnie bardzo... bardzo ujmującą. Nie rozumiem doprawdy, jak pani możesz takie rzeczy mówić! Może są piękniejsze od pani, ale ja kocham panią taką, jaką jesteś i to mi wystarcza...

— Pan to szczerze mówisz?

— Przysięgam pani!

Podala mi sama rękę, którą do ust przycisnąłem, a nazajutrz zamieniliśmy formalnie pierścienki.

Zastanawiałem się długo nad tą jej dziwną niewiarą w szczerłość mojego wyznania. Okoliczności wprawdzie tak się składały, że mogły niejako usprawiedliwić jej podejrzenia, ale czyż nie znała siebie na tyle, aby wiedzieć, że i bez sporów granicznych mogła zdobyć sobie moje serce! Czyż nie była inteligentną, anielsko-dobrą, miłą, wykształconą, nawet przystojną. Już to szpeciła ją trochę ta zagadkowa cera, której nienaturalny koloryt budził we mnie czasami przypuszczenia, że się chyba bardzo niezręcznie maluje...

Sprawdzić tego nie mogłem i tem więcej mnie to korciło. Chociaż z drugiej strony — co za myśl! Ona, taka szczerą, taka pełną prostoty i malować się?.. o! nie, nigdy!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ale „Stara baśń“! historia jakiegoś tam kołodzieja! *fi donc*. Zresztą potomstwo Popiela myszy dojadają... i o czem tu mówić!

To też nie do myśli niedogryzków mówimy—tylko do tych, którym coś ważnego mogło wczoraj przeszkodzić i którzy zechcą w niedzielę przekonać się jak wyglądają ilustracje do książki naszej genezy.

Te ilustracje piękne były, z talentem ułożone i zasługują ze wszech miar, aby im się przypatrzyć.

Wspominaliśmy już, że artyści komentujący plastycznie „Stara baśń“ nie krepowali się żadnym cudzym pomysłem i każdy dał swój własny pomysł.

Dzieło Kraszewskiego nie na tem nie straciło. Konopacki przedstawił „Henga w chacie Wisza“, Wyczółkowski ułożył świetnie „Pogrzeb Wisza“, Dowgird ugrupował „Wiec“, Owidzki skomponował „Uroczystość kupały“, Maszyński obmyślił „Wróżbę“, Kotarbiński udratyzował „Otrucie stryjów“, Gerson uplastyczył „Postrzyżyny Ziemowita“, Alchimowicz odtworzył „Zdobycie Stołba“, Ryszkiewicz obrazował „Powrót Domana i Dziwy“—wreszcie Szwojnicki zakończył „Zgodą z Leszkiem“.

Układowi wszystkich obrazów przewodniczyła poezja, która przy szczęśliwych pomysłach i przy zmyśle malowniczości wskrzesiła ducha „Starej baśni“. Całość ujęta nie w zwykłe banalne ramy, ale w leśny krajobraz, na tle którego stary bard słowem wspierał plastykę, miała istotnie mglisty i mytyczny charakter, którego uwydatnienie jest największą artystyczną zasługą malarzy inicjatorów.

Dodajmy do tego muzykę Mozarta, Spontiniego, Moniuszki, Aubera, Moschelesa, Noskowskiego i Münchheimera, dodajmy występy solowe pani Szlezycygny-Kamińskiej i Górskiego, który z szykiem zagrał koncert Wieniawskiego i dał poznać dobrze instrumentowaną własną „Zingarelle“—a zachęcimy może na niedzielę nieobecnych na wczorajszym przedstawieniu.

(C. J.) Sala teatru Małego przedstawiała wczoraj po południu niezwykle widok.

Parter cały i loże zajęło najwykwintniejsze „towarzystwo“, w amfiteatrach prawie nikogo, w westybiulach mnóstwo liberji.

„Towarzystwo“ dawało amatorskie przedstawienie na dochód „Przytuliska“.

Programy, sprzedawane u wejścia do sali, zapowiadały dwie komedijki jednoaktowe oraz deklamację p. Strömfelda i p. Marcello-Chraszczewskiej.

Prasie, wbrew przyjętemu w teatrach naszych zwyczajowi, ofiarowano z wielką kurtuazją miejsca w pierwszym rzędzie krzeseł, redukując tem poniekąd rolę sprawozdawcy do roli gościa.

Grzeczność wymagałaby ścisłego utrzymania się w tym charakterze.

Do gry amatorów nie przykładamy w ogóle żadnej skali, tembardziej, że programy odsonowały nam ich *incognito*. Zaznaczamy tylko, że wzięli udział w przedstawieniu pp. Marja Kostrzewska, hrabianka Róża Mohłówna i Franciszka Horwathówna oraz pp. ks. Michał Radziwiłł, hr. Aleksander Walewski, hr. Stanisław Walewski i Aleksander Mikulicz-Radecki.

Wyborną panną Martą w „Motylach“ była p. Marja Kostrzewska.

„Motyle“, komedijka oryginalnie napisana przez... osnuta jest na epizodzie ze starokawalerskiego żywota naturalisty, którego siostra chce ożenić z młodszą dziewczynką.

Drużyna jednoaktówka „Falszywa perła“, tłumaczona z francuskiego, razi dziwnym pomysłem. Rzecz zasadza się na zabiegach młodzieńca, dokładającego wszelkich starań, by przekonać się czy jego narzeczoną ma... wszystkie ząbki.

P. Strömfeld wypowiedział wiersz o dziewczynie i kalinie p. t. „Dwie dole“; p. Marcello wiersz o przeniewierzeniu się kochanka o „siwych“ oczach p. t. „Niewdzięczny“. Ten ostatni, jak poprzedni niewymienionego autora, zdradza miejscami talent.

Przedstawienie rozpoczęte o 3-ej trwało przeszło dwie godziny.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

— Dzienniki petersburskie donoszą o projekcie ustanowienia nowych posad techników, dokładnie obeznanych z całą manipulacją produkcji podlegającej opłacie akcyzy. Technicy ci, zaliczeni do składu zarządów gubernjalnych i akcyzowych, mają mieć najbliższy nadzór nad prawidłowym funkcjonowaniem aparatów kontrolujących i w ogóle nad całą techniczną stroną fabrykacji.

— Projekt nowej ustawy dróg żelaznych określa ściśle, jak donosi *Nowoje wremja*, posady, jakie kobiety mogą zajmować w zarządach kolejowych. Do liczby takich posad należą rozmaite posady w zarządach i radach zarządzających, kasjerów stacyjnych, kancelistów w służbie ruchu osobowego i towarowego, rachmistrzów, telegrafistów i inne.

— Oddział aerostacyjny wolnego cesarskiego rosyjskiego towarzystwa technicznego podniósł projekt założenia szkoły żeglarzy powietrznych. Szkoła ma posiadać własny balon. Kurs w szkole ma być dwuletni, a zajęcia będą przeważnie praktyczne. Warunki przyjęcia i opłata za naukę w szkole jeszcze nie są wiadome.

— W tych dniach zaczęła obowiązywać obniżona opłata za przewóz transportów zbożowych w związku niemiecko-polskim ze stacyj kolei nadwiślańskiej: Maciejów, Luboml, Dorohusk, Chełm, Rejowiec, Trawniki i Minkowice do stacyj kolei niemieckich: Gdańsk, Neufahrwasser, Braunsberg, Dirschau, Elbląg, Królewiec i Neustadt w kierunku przez Mławę. Obniżenie to dotyczy transportów miejscowych, nadzylanych do wymienionych stacyj kolei nadwiślańskiej furmankami.

— Bieżącego lata urządzone zostaną chodniki asfaltowe: na przejeździe przez plac Saski pomiędzy pawilonami pałacu saskiego, oraz pomiędzy komendanturą a hotelem Europejskim, na ulicach: Chłodnej, Wolskiej, Prostej, Srebrnej, Łuckiej, Ptasiej, alei Ujazdowskiej od Agrykoli wzdłuż ogrodu botanicznego, na ulicy Złotej od Zgody do Marszałkowskiej, na Brackiej od placu Trzech krzyżów do Chmielnej.

— Kwestja sprzedaży kopalni należących do zachodniego okręgu górniczego została rozstrzygnięta i następujące posiadłości koronne mają być sprzedane: fabryka cynku pod Będzinem, fabryka cynku „Konstanty“ w Dąbrowie, obecnie nieczynna; walcownia cynku sławkowska; kopalnie galmanu: „Barbara“, „Anna“, „Ulysses“, „Jerzy“ i „Józef“; kopalnie węgla „Reden“ w Dąbrowie, mające powierzchnię 413,263 sążni kwadratowych; huta żelazna z kopalnią żelaza i wszystkie parcele gruntu należące do wymienionych fabryk. Wartość wszystkich tych posiadłości oceniona jest na 2½ miliona rs.

— W dniu jutrzejszym odbywać się będzie w biurze górniczym okręgu zachodniego w Dąbrowie licytacja 30,000 pudów blachy cynkowej wyprodukowanej i znajdującej się w zakładzie walcowni w Sławkowie.

— *Gazeta radomska* przeszła na własność wydawcy „Okruchów“ z „Na pomoc“ p. Z. Słupskiego.

— Nieprzebyta dotąd z powodu błota i kałuż u liczka Kępa, prowadząca od zabudowań straży ogniowej na Pradze aż do mostu Saskej Kępy i dalej otrzymuje obecnie bruk i jest już prawie gotowa do przejazdu, co przyniesie niemałą wygodę dla przejeżdżających. Roboty prowadzi przedsiębiorca Czerniakow, pod kierunkiem inżynierji miejskiej.

— Z powodu zbliżających się świąt, spodziewanym jest większy dowóz produktów spożywczych, i dlatego niezależnie od rewizji sanitarnych dopełnianych na targach, podobne rewizje dokonywać się będą na rogatkach przy wjeździe fur z artykułami spożywczymi.

— W ciągu ubiegłego tygodnia policja skonfiskowała na targach 1 beczkę minogów zepsutych, 4½ garnca podrobionej śmietany i 5 funtów nieczystego masła. Przekupniów za sprzedaż podrabianych produktów spożywczych pociągnięto do odpowiedzialności sądowej.

— W niedzielę o godzinie 10-ej zrana odbędzie się w sali losowań Banku polskiego ogólne zebranie członków kasy zaliczkowo-wkładowej pracujących w tymże banku. Porządek dzienny stanowić będzie wybór przewodniczącego i sekretarza; sprawozdanie z czynności w r. 1884 ym, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej na rok 1885-ty, a nadto zarząd przedstawi zebraniu kilka swoich wniosków.

— Dnia 30-go kwietnia, o godzinie 2-ej po południu, odbędzie się piąte doroczne zgromadzenie akcjonariuszów Towarzystwa tutejszej fabryki stali.

— Naczelnik wydziału kontroli służących p. Wojciech de Lewald Jezierski, z powodu wysłużenia całkowitej emerytury, na własne żądanie otrzymał uwolnienie od sprawowanych obowiązków.

— Prezes komitetu cenzury, tajny radca Ryżow, powrócił w dniu wczorajszym z Petersburga.

— Z teatru i muzyki.
* Wczoraj panna Pospiszilówna powtórnie grała u nas rolę Cyprjanny w „Rozwińdźmy się“.

Artystka przedstawiła się tym razem o wiele korzystniej pod maską miłutkiej rozwódki, aniżeli za pierwszym razem.

Dykoja jej nabrała finezji i lekkości wskutek oswojenia się z obcą dla siebie publicznością i pozbycia tremy.

Wyborny zwłaszcza humor drugiego aktu cechował się istic francuskim szykiem.

Do miłego wrażenia przyczyniła się i ta okolicz-

ność, że artystka, słuchając rad życzliwych, dokonała pożądaných zmian w tualecie i charakterystyce.

* W teatrze Wielkim dzisiaj, zamiast zapowiedzianej w repertuarze „Jawnuty“ wraz z „Don Kiszotem“, ukaże się „Pan Twardowski“.

Jutro szósty występ gościnny artystki czeskiej, panny Pospiszilówny, we „Fru-Fru“.

Jest to prawdopodobnie ostatni występ sympatycznego gościa na scenie naszej.

W teatrze Rozmaitości dzisiaj komedje: „Biały gwoździć“ i „Sprzymierzeńcy“, jutro: „Bracia Mauroix“, „Bibiński“ i „Filiżanka herbaty“.

W teatrze Małym dzisiaj: „Zbytek mojej żony“ i „Płonienista“, jutro operetka Straussa: „Zemsta nietoperza“.

* Dzisiaj na scenie teatru Wielkiego odbyła się próba z opery „Faworyta“, w której na sobotnim przedstawieniu p. Cieślewski odśpiewa partję tenorową.

Faworytą będzie panna Hermanówna.

* Dziś o godzinie 3-ej z południa w teatrze Małym odbyło się powtórne przedstawienie amatorskie na dochód „Przytuliska“.

* Przedstawienie żywych obrazów ze „Starej baśni“ powtórzonem zostanie w niedzielę.

Część muzyczna wzbogaconą zostanie udziałem p. Michałowskiego.

* W przyszły wtorek wznowioną zostanie w teatrze Wielkim „Adrianna Lecouvreur“ z panną Marczello-Chraszczewską w roli tytułowej.

* Ze sfer zakulisowych dochodzą nas wieści o pyśnej kreacji, pełnej komicznych efektów, jaką ukaże nam Żółkowski w zapowiedzianej na sobotę komedji H. Laubego „Kato niezłomny“.

* P. Wąsowska, wiolinistka, wystąpi z koncertem w sali teatru Wielkiego w nadchodzącą niedzielę.

* Pani Bronisława Dowiakowska, występująca obecnie na scenie lwowskiej, wykona w niedzielę po raz pierwszy rolę Aldony w „Konradzie Wallenrodzie“ Żeleńskiego.

* Mierzwiński wykona na swoim wielkim koncercie berlińskim w dniu 30-ym b. m. pieśni: „Vorrei morire“ Tostiego, „Do wiosny“ Gounoda, „Ich grolle nicht“ Schumana i romans Lukki, tudzież wielką arję z „Żydówki“ i sycyljensą z „Roberta“.

* Wczorajszy mniejszy wieczór Towarzystwa muzycznego, dany w większej sali redutowej, zgromadził znaczną liczbę słuchaczy.

Przyczynił się do tego współdziałanie p. A. Michałowskiego, który oprócz dwóch utworów na dwa fortepiany Schumana i Reineckego, odegranych z urzędującym wieczór, p. A. Rutkowskim, wykonał „Liebestraum“, „Valse“ i „Tarantelle“ Liszta.

P. Rohn śpiewał piosnki Moniuszki, Rutkowskiego i Komorowskiego, zaś pani Br. Blumbergowa „Matusienkę“ Moniuszki i „Marzenia dziewczyny“ Żeleńskiego.

Deklamacja przypadła w udziale panie Jadwidze J., która z powodzeniem wypowiedziała „Jagódkę“ Lenartowicza i parę wierszyków nad program

Publiczność narzekała na... zbytek muzyki.
Komu więc dogodzić?...

— Z teatryku dobroczynności.

Odbyte w dniu wczorajszym w teatryku Towarzystwa dobroczynności przedstawienie „dziecięce“, zaneśliło salę małoletnią publicznością.

Grono dziatwy odegrało „Do szkoły i ze szkoły“ L. Świderskiego, oraz „Bał przed wakacjami“ J. Chęcińskiego z muzyką Troszla.

Grano z życiem i werwą.

Magik p. Faustini produkował się z „czarną magią“ oraz mimiką.

Ta ostatnia wzbudziła w widzach nieklamane wesele...

Przedstawienie przyniosło Towarzystwu około stu rs. dochodu.

Widowisko dla dorosłych odbędzie się w niedzielę.

— Podziękowanie.

Otrzymujemy od Józefa Brandta następujące pismo z uprzejmą prośbą do innych redakcyj, ażeby powtórzyć je raczyły:

„Składam serdeczne i gorące podziękowanie wszystkim szanownym kolegom-artystom, literatom i przyjaciolom, oraz instytucjom naukowym i redakcyjnym pism, które raczyły mnie zaszczyścić życzeniami, dowodami uznania, dyplomami i drogiemi dla mnie pamiątkami w dniu mego 25-letniego jubileuszu.

Z uszanowaniem i wdzięcznością

Józef Brandt.

Monachjum d. 22 marca r. 1885.“

— Z komitetu wystawy.

Komitet uznał za stosowne i konieczne dla dobra

wystawy zaprosić z ognisk przemysłu krajowego delegatów, którzyby zechcieli do współdziałania w wystawie zachęcać i działać na jej rzecz.

W tym celu zaproszono na Pabjanice, Zgierz, Łódź i okolice pp. Herbsta, Reinholda i Neumana przemysłowców; na Ozorków i okolice p. Adolfa Scheiblera; na Sosnowice i okolice pp. Gampera i Dietla; na Radom i okolice p. Ludwika Karsza; na Kalisz i okolice p. E. Repphana; na Tomaszów i okolice pp. Edwarda Hentschke i M. Eibla; na Suchedniów i okolice p. Choroszewskiego inżyniera; na Dąbrowę i okolice pp. Mire i Strassburgera i na Lublin i okolice p. Adolfa Fricka.

== Pawilon lubelski.

Dzięki staraniom p. Adolfa Fricka, delegata komitetu wystawy rolniczo-przemysłowej na gubernję lubelską—Lublin występuje w czerwcu na placu Ujazdowskim z pawilonem własnym, wystawionym kosztem producentów miejscowych.

Pawilon lubelski obejmie wyroby przemysłu wielkiego, rzemiosł i rękodzieł.

Można mieć nadzieję, że za inicjatywą i przykładem Lublina pójdą i inne miasta gubernjalne Królestwa.

== Z wystawy gospodarczo-spożywczej.

Dzień sobotni sprowadził do Belle-Vue 2,000, zaś wczorajszy przeszło 3,000 osób.

P. Reiner, korzystając z prolongacji, na miejsce poprzednich wystawił cały szereg okazów ze świata... kuchennego.

Pani Lucyna zaprodukowała słodycze i chleb wiejski, przeznaczony na bezpłatny użytek publiczności.

Nowa Wieś uzbroidła się kilkudziesięcioma fantami „nieśmiertelnego“ tortu, jak niemniej sosów indyjskich i masła swojskiego.

Augustynowicz po za obrębem konkursu wystawił angielski *remontoir* z dwudziestoczęterogodzinnym podziałem czasu.

Kto chce zobaczyć jak wygląda godzina 13-ta, 14-ta itd., niech się pofatyguje po południu.

Sąd wystawowy kończy już ekspertyzą okazów. Pomiedzy nagrodzonymi wymieniają makarony Krzymuskiego oraz Reinerja.

Sądząc z dotychczasowego przebiegu, należy się spodziewać, iż wystawa do końca będzie się cieszyła równym powodzeniem.

== Małi goście wystawy.

W dniu dzisiejszym Towarzystwo dobroczynności wprowadziło na wystawę spożywczą swoich wychowalców.

Dzieci płci obojga z nadzwyczajnym interesem rozglądały się w szeregach, a całość je widocznie zachwycała.

== Kwesta wielkotygodniowa.

W ostatnie dwa dni wielkiego tygodnia zbierana będzie kwesta po kościołach i kaplicach przy grobie Zbawiciela.

Uzyskany z tego źródła dochód rozdzielony będzie w następujący sposób: 1/3 część wezmą miejscowe kościoły, a z pozostałych 2/3 części użyta zostanie pewna suma na urządzenie święconego dla najbiedniejszych mieszkańców.

Dwa kościoły poklasztorne otrzymają połowę zebranych w nien ofiar.

Pozostała po uregulowaniu tego rachunku suma obróconą być ma na różne cele dobroczynne.

== „Hus“ Brozika w... pace.

Dzisiaj zrana poślaliśmy „Husa przed sądem“, który obecnie został już zapakowany i wysłany do Pragi czeskiej.

Z powodu porządkowania wystawa była zamknięta dla publiczności do godziny pierwszej z południa.

„Dwie siostry“ Jérôme'a nadejdą we wtorek lub środę przyszłego tygodnia.

== Wystawa Ajwazowskiego.

W niedzielę, w sali ratuszowej hr. Berga, otwartą zostanie wystawa widoków morskich słynnego pejzażyzisty rosyjskiego I. K. Ajwazowskiego.

Obrazy, oparte przeważnie na motywach orientalnych i wioskich, przybyły do Warszawy z Berlina, gdzie ściągaly, jak wszędzie zresztą, nader licznych widzów.

== Z letniego salonu.

Dzisiaj rozpoczęto obsiewanie klombów i trawników w ogrodzie Saskim.

Ogródek zakładu wód mineralnych z rozpoczęciem sezonu kuracyjnego oświetlony będzie światłem elektrycznym, z którego oprócz kuracjuszków korzystać będzie i Towarzystwo ogrodnicze.

Towarzystwo to prawdopodobnie urządzi swoją siedzibę letnią w rzeczonym ogródku letnim.

== Z Wisły.

Od kilku dni, a mianowicie od soboty, rozpoczął się przybór Wisły.

W czasie tym do dnia dzisiejszego rano poziom wody wzbrał o 2 stopy.

Dzisiaj rano wodostan wskazywał 6 stóp po nad zero.

O ile się zdaje, przybór nie dosięgnie większych rozmiarów.

== Bal paniński.

Gospodynie balu „panińskiego“, mającego się odbyć w przewodnią niedzielę w salach resursy obywatelskiej, rozpoczęły już sprzedaż biletów.

Te ostatnie odznaczają się... humorystyką.

Na kartach męskich wyobrażono starą pannę z gorzącym sercem w obu dłoniach...

Bilety dla dam „upiększają“ rysunki starych kawalerów, którzy oprócz łysiny rozporządzają worem pełnym złota...

Sądząc z pokupu biletów, bal zapowiada się interesująco...

== Oryginalne warunki.

Przed kilku tygodniami zmarł w naszym mieście bogaty człowiek, który oprócz drobnych legatów zapisał cały majątek swemu synowcowi.

Zapis ten jednak jest warunkowy.

Przedewszystkiem spadkobierca musi zobowiązać się honorem, że przestanie palić cygar, papierosów i fajki, następnie że nigdy nie będzie grał w karty i wreszcie że w ciągu trzech miesięcy od daty otwarcia testamentu zawrze związek małżeński.

Testamencie, namiętny palacz, zapalony gracz oraz zwolennik celibatu po głębokim namyśle przyjął zapis, zobowiązując się dopełnić wszystkich warunków.

Co najciekawsza, że egzekutorami testamentu są trzy osoby, które na wypadek zapomnienia się spadkobiercy mają między siebie podzielić cały majątek.

Nie można więc wątpić, że niezależnie od otrzymanego zobowiązania słowem honoru, rozciągną nad p. * * * baczną nadzór.

== Na gorącym uczynku.

W ubiegłą sobotę o godzinie 8-jej wieczorem, do zegarmistrza A., na Krakowskim-Przedmieściu, zgłosiła się wytworna dama z żądaniem pierścionka.

Handlujący ulegając przecuciu i... doświadczeniu, przedstawił „dame“ szkatułkę z. złodziejską, tj. posiadającą łatwą kontrolę.

W chwili gdy klientka przeglądała klejnoty, do sklepu wszedł jegomość celem nabycia złotego łańcucha.

Przybysz zdradzał chęć ściągnięcia w jeden punkt wszystkich subiektów, co tembardziej umożliwiło p. A. w powziętych podejrzeniach.

Jednocześnie dostrzeżono brak pierścionka w szkatułce „złodziejskiej“.

P. A., mając tak widoczny dowód rodzaju klientów zawezwał policję, która złodziei odprowadziła do cyrkułu.

Podczas rewizji przy kobiecie znaleziono świeżo skradziony pierścionek, zaś przy obojgu ani grosza pieniędzy.

Jak widzimy, rzeźmieszkowie działali w porozumieniu.

== Osobliwa kradzież.

W dniu wczorajszym p. Z., zamieszkały na Złotej pod nr 28, zdziwił się, powróciwszy do mieszkania, zastając drzwi od sieni otwarte, a w pierwszym pokoju pewien nieład.

Naturalnie, że można się było domyślić wizyty złodzieja.

Okazało się jednak po starannym przeglądzie, że nic z garderoby, pościeli, bielizny, a nawet z kosztowności nie zginęło.

Złodziej zadowolnił się jedynie zabraniem dwóch albumów fotograficznych.

Dziwna doprawdy kradzież...

== O dwa grosze.

W dniu wczorajszym na Nowej Pradze 14-letni Witold B. usiłował pozbawić się życia skutkiem zgubienia dwóch groszy.

Ojciec chłopca zagroził mu karą, jeżeli nie odnajdzie monety zgubionej na podwórzu.

Chłopiec, nie mogąc znaleźć dwóch groszy, poszedł do miejsca ustępowego i tam poderznął sobie nożem gardło.

Na szczęście wypadek dość wcześnie spostrzeżono i B. został uratowany.

== Śmiałe kradzieże.

Nocy wczorajszej, ze sklepu Herszka Grinsteina, na Wolskiej pod nr 23-ym, niewiadomi złoczyńcy, wytamawszy sufit nad sklepem, dobrali się do wnętrza.

Lupom ich stały się różne wyroby tabaczné, mąka, cukier, masło i galanterijne towary, wartości przeszło 240 rs.

Niemniej śmiało popełniono kradzieże ze sklepu żelaznego Szai Moszkowicza, przy ulicy Wroniej pod nr 10-ym; przy ulicy Bagno pod nr 1-ym ze sklepu Izraela Wortmana; wreszcie na Starem Mieście pod nr 2-im z mieszkania p. T. S., otworzonego wytrychami, gdzie skradziono garderobę, srebrne przedmioty, kosztowne kolczyki i t. p., ogólnej wartości rs. 180.

Oprócz tego spełniono 9 pomniejszych kradzieży na ogólną sumę rs. 708.

== Zagadkowa kradzież.

Z kantoru bankierskiego pana M., przy ulicy Krakowskiej-Przedmieście nr 5, w samo południe, niewiadomy sprawca skradł rs 900 samemi storubluwkami.

Kradzieży dopuścił się prawdopodobnie ktoś z domowników gdyż trudno przypuścić, aby obcy człowiek miał czas zabrać pieniądze w oczach niewychodzącego na krok z kantoru zastępcy pana M.

== Nasze sługi.

Zostająca w obowiązku u państwa T., zamieszkałych przy ulicy Nalewki pod nr 9-ym, służąca Dwojra Rajtman, zabrawszy z kredensu srebra stołowe i dwa srebrne lichtarze, ogólnej wartości rs. 300, znikła wraz z temi przedmiotami.

Za zbiegłą wysłano listy gończe i poszukiwania jej prowadzą się energicznie.

== Zamachy samobójcze.

Zamieszkały przy ulicy Dobrej pod nr 39-ym Antoni B., w celu pozbawienia się życia, rzucił się w nurty Wisły.

Nieprzytomnego i siabe oznaki życia dającego wyratował rybać.

W tymże zamiarze usiłowała zeskoczyć z mostu do Wisły Katarzyna Witkowska, zamieszkała przy ulicy Bielańskiej pod nr 2-im, lecz powstrzymaną była przez przechodniów.

Przyczyną targnięcia się na własne życie w obu wypadkach, jak przypuszczają należy, był niedostatek.

== Nagła śmierć.

W dniu wczorajszym, o godzinie 10-jej rano, w sali przytulku cyrkulowego przy ulicy Chłodnej pod nr 9-m, zmarł nagle mieszkaniec m. Warszawy, Józef Zabkoński, liczący 58 lat wieku.

Ciało denata zostało zabezpieczone na miejscu, celem zbadania przyczyny nagłej śmierci.

== Pożar w ustępie.

Na Niecałej pod nr 3-im z niewiadomej przyczyny zapalił się wojtek roślinny otwocki.

Ogień nie wybuchał, lecz pomimo zalania wodą, a może właśnie z tego powodu, gryzący dym wydobywał się przez kilkanaście godzin.

== Pożar.

Nocy wczorajszej, o godzinie 11¹/₄, w posesji p. A. Kozłkiego na rogu ulic Siennej i Twardej pod nr 29-ym w drewnianym parterowym domu, zamieszkałym przez właściciela, wszczął się gwałtowny pożar na poddaszu.

Na miejsce pożaru pośpieszyły cztery oddziały straży ogniowej.

Dach i sufit na planującym domu uległy w części spaleni. a w części rozebraniu.

Przyległa drewniana szopa spłonęła do szczytu. Znajdujące się w niej pięć krów, para koni, sieczkarania i inne sprzęty gospodarskie, z powodu szybkiego ogarnięcia szopy płomieniami, stały się pastwą płomieni.

Straż pracowała przy gaszeniu ognia całą godzinę i nie dopuściła przeniesienia się ognia na dalsze posesje.

Właściciel posesji poniósł dotkliwe straty.

== Wypadki.

Na Marszałkowskiej Roch M., spadł z koła powoza i złamał nogę. — Na Żórawiej Petronela W., dyżłem wozu roboczego zraunował została w głowę.

ZE ŚWIATA

× Nowe pismo zacznie wychodzić w Krakowie 1 dnem 1-ym kwietnia r. b. Tygodnik „niezależny od wszelkich stronictw“ nosić będzie tytuł *Kurjer świąteczny*. Redakcję objął artysta dramatyczny p. Jar Arwin-Zieliński.

× Statut „Sokoła“, towarzystwa gimnastycznego związanego w Krakowie, został zatwierdzony.

× We Lwowie w ciągu b. m. odbyły się cztery odczyty na dochód Towarzystwa pedagogicznego. Dr Widman mówił o higienie oddychania, dr Zipper o życiu Szyllera, dr Roszkowski o prawach cudzoziemców niegdys a dzisiaj, zaś poseł Wierzbicki o złotej nitce w tkaninach średniowiecznych.

× W kasynie miejskiem lwowskiem dany był w d. 21-ym b. m. świetny bankiet na cześć dra Józefa Malinowskiego, który dawniej złożył znaczną ofiarę 100,000 zlr. na wsparcie dla podupadłych adwokatów, literatów i muzyków, obecnie zaś przeznaczyl dla kasyna 20,000 zlr. W bankiecie, w szeregu 90 iu uczestników, brał udział prezydent miasta. Pierwszy toast wniósł Preseel, prezes kasyna, następnie przemawiali prof. Roszkowski i Platon Kostecki. W czasie bankietu odsłonięto portret solenizanta, znakomicie wykonany przez Andrzeja Grabowskiego.

× Pogrzeb s. p. Wł. Niegolewskiego odbył się z wielką uroczystością w Poznaniu. Wieńce, kondolencyjne telegramy i przedstawiciele nadesłały Koła polskie w parlamencie niemieckim i sejmie, Tow. przyjaciół nauk, koła literacko-artystyczne, red akcje dzienników. Miasto złożyło na trumnę srebrny wieńiec, obywatelska straż honorowa stała na warcie przy zwłokach, żałobna melodje odśpiewały chóry. Towarzystwo konduktowi cechy, bractwa i korporacje z chorągwiami oraz wielki tłum ludu. Zwłoki przewieziono zostały do Buku, majątności zmarłego. W Poznaniu mowę pogrzebową wygłosili pp. Lyskowski, hr. Mielżyński, na cmentarzu zaś przemawiał p. Andrzejewski.

× Dr Tomasz Rajski, poseł z okręgu samborskiego do wiedeńskiej rady państwa, o którego zgonie donosiliśmy, był niegdys łącznie ze Smolką i Ziemiakowskim skazany na śmierć i razem z nimi został ulaskawiony. Był współpracownikiem *Dziennika narodowego*, wydawanego w r. 1848-ym przez Leona Koreckie-

go, Augusta Bielowskiego i Józefa Sipińskiego. W późniejszych czasach brał czynny udział we wszystkich stowarzyszeniach i instytucjach publicznych. W karierze parlamentarnej szedł zawsze ręką w rękę, jako najbliższy przyjaciel z Hausnerem.

× Wystawa „Hołdu pruskiego“ w Budapeszcie została zamknięta w d. 24-ym b. m. Obraz przewieziony zostanie do Krakowa. Wystawa w Budapeszcie miała wielkie powodzenie.

× Szczególne uzdolnienie. W dyrekcji teatru zjawia się interesant poszukujący posady. „I cóż za rolę pan grałeś?“ — zagađuje go dyrektor. „Grałem, panie dyrektorze, Wallensteina, Juljusza Cezara...“ — „Co! grałeś pan Wallensteina, Cezara?!...“ — „Tak, panie dyrektorze, grałem ich... jako trupów.“

Nekrologja.

† Ś. p. Wanda z Tymienieckich Ciesielska, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. sakramentami zmarła dnia 25 marca 1885 r. Pozostały mąż wraz z rodziną zaprasza krewnych i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające w piątek, to jest dnia 27-go marca r. b., o godzinie 10-iej zrana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, a następnie na wyprowadzenie zwłok zaraz po nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —1187—

† W dniu 27-ym marca, to jest w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Franciszka Wilmana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 10-iej rano, odbędzie się za spokój jego duszy żałobne nabożeństwo, na które pozostała w głębokim smutku żona wraz z dziećmi zaprasza krewnych przyjaciół i znajomych. —1195—

† Za spokój duszy ś. p. Macieja Rettinger, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, dnia 27-go marca, tj. w piątek, o godzinie 10-iej zrana, na które pozostała żona, dzieci i wnuki uprzejmie zapraszają krewnych i przyjaciół, a zarazem na poświęcenie pomnika, odbyć się mające. —1193—

† W pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Marji z Łajewskich Twarowskiej, w piątek, tj. dnia 27-go b. m., o godzinie 10-iej zrana w kościele św. Aleksandra odprawioną będzie msza święta, na którą krewnych i przyjaciół zaprasza się. —1173—

† Dnia 28-go b. m., to jest w sobotę, o godzinie 10-iej zrana, w kościele św. Karola Boromeusza przy ulicy Chłodnej odbędzie się żałobna msza święta za dusze ś. p. Antoniego Olszewskiego, i Kornelli z Olszewskich Okołowowej, na którą pozostała rodzina zaprasza. —1196—

† W piątek, to jest dnia 27-go marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Władysława Kieszczyńskiego, odprawioną będzie msza święta w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie, o godzinie 11-iej rano, na którą pozostała siostra zaprasza krewnych i znajomych. —1197—

† W dniu 27-ym marca r. b. to jest w piątek, jako w rocznicę śmierci ś. p. Antoniny z Młodziejewskich Kurtz, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele powązkowskim, o godzinie 10-iej i pół zrana, na które pozostałe rodzinie zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. 2-1184—

Z Cesarstwa.

„Rozprawy zagranicznej prasy — pisze *Nowoje Wremja*— redukują się w kwestji afgańskiej głównie do tego, kto ostatecznie otrzyma Pendźdeh. Londyński korespondent wiedeńskiej *Politische Correspondenz* pisze, że rząd rosyjski domaga się ewakuacji tej miejscowości, jako leżącej w obrębie turkmeńskiego terytorjum, a domaga się z takim samym naleganiem, jak gabinet londyński domaga się ewakuacji przez wojska rosyjskie całej przestrzeni położonej na południe od Sarachu. Korespondent dodaje, że nawet w Anglii obecnie wielu bezstronnych ludzi wypowiedziało zdanie, że żądania Rosji są sprawiedliwe i legalne. O tym zwrocie ku lepszemu, dokonywającym się stopniowo w angielskiej opinii publicznej, wspomina także londyński korespondent *Kölnische Zeitung*. Według jego słów, nikt w Anglii nie myśli już o możliwości wojny, natomiast przeważa przekonanie, że do ostatecznego załatwienia obecnych nieporozumień uplynie jeszcze niemało czasu, t. j. przynajmniej kilka miesięcy. Na opinię publiczną w Anglii wpłynęło także w sposób uspokajający podpisanie przez reprezentanta Rosji aktów dyplomatycznych, dotyczących uregulowania finansów egipskich. W fakcie tym nie bez racji upatrują potwierdzenie niejednokrotnie przez Rosję wygłoszonej intencji nieekspluatowania na swoją korzyść teraźniejszych kłopotów Anglii w Egipcie i w Sudanie. Po podpisaniu rzeczonych aktów, poseł rosyjski, p. Staal, spędził pół godziny sam na sam z lordem Granville'm i jak mówią, raz jeszcze doradzał mu zachowanie należytej ostrożności przy dalszych rokowaniach. Rosyjski dyplomata, jak dalej donosi korespondent *Köln. Ztg.* objaśnił również angielskiego ministra spraw zagranicznych, że znane zastrzeżenie co do Pendźdeh w depeszy p. Giersa nie tylko nie powinno niepokoić Anglii, lecz przeciwnie uspokoić ją. W Azji środkowej mogą w dylokacji wojsk i w ogóle w całym położeniu zajść nagłe zmiany i to bez wiedzy interesowanych rządów i z tego względu,

gdyby pominięte zastrzeżenie nie było zrobionem, wszelki nieprzewidziany ruch kozaków lub afgańczyków byłby tem samym, co wypowiedzenie wojny między Rosją a Anglią. Daleko spokojniejsze zapatrywanie na kwestję afgańskiej granicy odbiło się również i na usposobieniu giełdy londyńskiej. Od 17-go marca konsolidy angielskie stały trwale, a inne papiery procentowe po długim chwianiu się, okazują tendencję zwykłą. Nadzieję pokojowego załatwienia nieporozumień z Rosją pokrzepił szczególnie fakt zakupienia na giełdzie londyńskiej rosyjskich walorów za znaczną sumę, a to na rachunek bankierów berlińskich. Ztąd w Londynie wysnuwają wniosek, że „jeżeli Niemcy zakupują tak wiele papierów rosyjskich, to o wojnie nie może być mowy.“ O szeregach chęci Rosji zakończenia sprawy pokojowo, wspomina także petersburski korespondent *Polit. Corresp.*, z zastrzeżeniem wszelako, aby na tem nie szwankowała wcale jej godność. Korespondent powiada, że o żadnym wstępnym ruchu ze strony Rosji nie może być mowy, ale oczywiście przesadza utrzymując, że Rosja nie pocztyłaby zajęcia Heratu przez Anglików za *casus belli*.”

Petersburskija wiadomości przytaczają korespondencję z Warszawy, zamieszczoną w *Nowej reformie* a donoszącą o pogłosce, jakoby Anglija zamierzała za pomocą pieniędzy wywołać w kraju naszym jakieś ruchy, mogące utrudnić swobodę działania Rosji w azjatyckim konflikcie z Anglią. Organ krakowski przestrzega społeczeństwo polskie przeciw podobnego rodzaju agitacjom i agitatorom, wykazując złe skutki jakiegoż ztąd wynikły dla tegoż społeczeństwa. „Pozostawiając korespondentowi odpowiedzialność za tę niezmiernie sensacyjną wiadomość — piszą *Petersburskija wiadomości* — możemy tylko powinszować polskiemu dziennikowi racjonalnego zapatrywania na znaczenie zagranicznych intryg dla interesów rosyjskich Polaków.“

Z ostatniej chwili.

Protokół poniedziałkowego posiedzenia „komitetu daru narodowego dla księcia Bismarka“ podaje cyfry następujące: Gotówka wpłacono 1,604,588 marek, zapowiedziano bez zastrzeżeń 114,335, z zastrzeżeniami 90,333 marek. Ogólny wynik składki obliczony jest na 2,200,000 marek. Postanowiono: 1) zakupić dobrą Schoenhausen, gdzie kanclerz urodził się i wychował (suma kupna wynosi 1 1/2 miliona marek); 2) resztująca suma zostanie kanclerzowi oddana do rozporządzenia. Uchwałę powzięto wszystkimi głosami przeciw sześciu. Książę Raciborza, przewodniczący komitetu, oświadczył, że książę Bismark zachwycony jest takim rozporządzeniem funduszów.

Parlament niemiecki odroczył się do dnia 14-go kwietnia.

Rozprawy izby francuskiej nad reformą ustawy wyborczej w duchu zasady głosowania z list departamentalnych przeszły nadspodziewanie spokojnie. Projektu bronił minister spraw wewnętrznych p. Waldeck Rousseau. Rząd sprzeciwiał się pierwotnie zasadzie oznaczenia ścisłego terminu wyborów powszechnych do parlamentu, uległ wszakże wyrażonemu życzeniu radykalistów, którzy bezwarunkowo terminu żądali. Odnośna uchwała opiewa: „Z wyjątkiem wypadku rozwiązania izby, które przewidzianem jest w konstytucji, mają odbywać się wybory powszechne w ciągu dni sześćdziesięciu, poprzedzających wygaśnięcie mandatów, to jest w czasie pomiędzy 14-ym sierpnia a 14-ym października.“ Całe prawo przyjęto onegdaj 412 głosami przeciw 99. Izba liczyć będzie w przyszłości 596 deputowanych (dotąd liczyła 557).

Z Berlina telegrafują do *Journal des débats*: Tatarsze poselstwo chińskie otrzymało wiadomość, że w Pekinie odbywają się obecnie poważne rokowania o pokój z Francją. Z kim? należałoby zapytać, skoro ani pana Patenôtre ani żadnego innego dyplomaty francuskiego nie ma obecnie w Pekinie.

Armia indyjska została dekretem wielokrota wzmocnioną w ten sposób, iż każdy pułk piechoty pomnożony zostanie o 200 ludzi, a każdy pułk jazdy o jeden szwadron.

W. Porta otrzymała prawo wysłania swojego delegata do „egipskiej kasy długu państwowego“.

Z udzielonej parlamentowi angielskiemu księgi błękitnej dowiadujemy się, że gabinet egipski zapowiedział W. Porcie zawieszenie wypłat haraczu, jeżeli do dnia 6-go kwietnia pożyczka dziewięćmilionowa zrealizowana nie zostanie.

TELEGRAMY

„KURJERA WARSZAWSKIEGO.“

(Otrzymane wczoraj.)

Paryż 25-go marca. — Między przedstawionymi izbie dokumentami znajduje się depesza lorda

Granville'a, wyrażająca naganę z powodu postąpienia posła angielskiego w Pekinie, który przez niewłaściwe wyjaśnienie chińczykom protestu Anglii przeciw ogłoszeniu przez Francję ryżu za kontrabandę wojenną mógł pobudzić Chiny do dalszego sprzeciwiania się Francji. Lord Granville wypowiada życzenie zachowania nadal przyjaznych stosunków z Francją i wyraża nadzieję rychłego pokoju z Chinami.

Londyn 25-go marca. — Wczoraj w izbie gmin Gladstone oświadczył, że na ważny komunikat lorda Granville'a z d. 16-go marca spodziewana jest ze strony Rosji odpowiedź, która wyjaśni kwestję, czy rokowania co do kwestji granicy afgańskiej mają się toczyć w Londynie, czy też, jak tego pragnie Anglija, ma być podjętem przedwstępne badanie na miejscu, a wydanie opinii powierzonym anglo-rosyjskiej komisji delimitacyjnej.

Petersburg 25-go marca. — W Londynie, Berlinie i Amsterdamie waluta rosyjska i kurs rosyjskich papierów wartościowych znacznie się obniżyły, wskutek czego w Petersburgu kurs wekslowy ma także tendencję zniżkową. Złoto podniosło się do 793 kopiejek za półimperjal.

(Otrzymane dziś.)

Petersburg 26-go marca. — Przywrócenie formy mundurowej dla studentów uniwersytetu zostało ostatecznie zdecydowane. Ustanowienie tej formy pozostawiono do uznania ministra oświecenia. Prawdopodobnie przywróconą zostanie dawna forma.

Petersburg 26-go marca. — Pogłoski o zwinieciu komisji pod prezydencją sekretarza stanu Kachanowa są nieprawdziwe. Komisja opracowywa dalej swoje projekta.

Petersburg 26-go marca. — Giełdowa pogłoska, jakoby na ostatnią notę lorda Granville'a w przedmiocie afgańskiej granicy rząd rosyjski odpowiedział notą, która w Londynie została uznana za niezadawalną, nie ma żadnej podstawy. Według informacji niepodlegających wątpliwości, żadnej odpowiedzi dotąd nie było. *Journal de St. Pétersbourg* z powodu oświadczenia Gladstone'a w izbie gmin, że nie ma powodu udzielać szczegółowych wyjaśnień co do kwestji afgańskiej granicy, a to ze względu, że rokowania są w toku, robi uwagę, że słowa te są pełne przyczynności i zupełnie na czasie i że nie Rosja niezawodnie odstąpi od rady udzielonej przez angielskiego premiera swoim słuchaczom.

Petersburg 26-go marca. — Minister skarbu ma w tym tygodniu wystąpić do rady państwa z przedstawieniem co do zmiany cła na rozmaite towary i artykuły zagraniczne.

GIEŁDA

dnia 26-go marca 1885-go roku.

Wczorajsze — pamiętajmy bowiem, że w Berlinie wczoraj giełda funkcjonowała — wczorajsze zatem wiadomości z giełdy berlińskiej były już bardzo niekorzystne. Kursa berlińskie przedstawiają się w zwykłym porządku 210.70, 210.25, 209.65, 207.80, 210.25 — 50, 65.50, petersburskie zaś 24 7/8, 24 12/16, 218 1/2, 207 1/2, 7.92. Widzimy więc wszędzie znaczną obniżkę kursu rubla. Niepokój w Berlinie co do zdrowia cesarza z jednej, a co do samej sytuacji politycznej z drugiej strony ciągle bardzo dotkliwie wpływa na giełdy i uciska kursa walut, a w szczególności rosyjskiej.

Dziś szacowania poranne były jeszcze niższe. Opiewały one zaledwie na 209.99 czyli inaczej również obiecywały żądanie 210 m. za 100 rs. na dostawę końcomiesięczną.

Wobec tych wpływów giełda nasza bardzo mocno była usposobiona. Kurs walut obcych rosły z każdą chwilą. Ożywienie było znaczne. Niepokój wielki. Że zaś warunki miejscowe do najświetniejszych liczone być nie mogą, przeto tem bardziej wahało się z zawieraniem interesów.

Za weksle długoterminowe na Berlin żądano 47.95 — o 30 kop. wyżej niż we wtorek i placono nawet prawie przy rozpoczęciu czynności 47.82 1/2. Krótkoterminowe 47.82 1/2 — o 32 1/2 kop. wyżej w żądaniu, placone były 47.65 z początku a nawet niektóre tranzakcje i niżej dokonano, później jednak kurs podniósł się niezwykle szybko: 47.67 1/2, 47.70, 47.72 1/2, 47.75 w końcu placono.

Na pomniejsze miasta niemieckie nie robiono żadnych interesów.

Na Londyn 9.73 o 8 kop. wyżej żądano — placono zaś 9.70, 9.71, 9.72 nawet za 1 f. st.

Na Paryż 38.70 — o 30 kop. wyżej bez tranzakcji.

Na Wiedeń 78.90 o 50 kop. wyżej — 78.70 placono.

Papiery w niewielkich obrotach.

Listy likwidacyjne 88.90, 88.70 — wyżej w żądaniu. Znalezione kupujących większe po 88.95 i 88.80.

Pożyczka wschodnia I-ej i II-ej 97.60.

Listy zastawne ziemskie serji I 99.70 w żądaniu 99.50 placono, II, III i IV bez tranzakcji po 99.60; V 96.75 przy placoniu 96.60 i 96.65.

Listy miejskie 95.50, 94.25, 93.60 i 93.35, ta ostatnie 93.15, a w końcu do 93.20 dochodziły.

Akcie bez żadnego ruchu.

Godzina 12 1/2. — Usposobienie bardzo mocne. Za weksle krótkoterminowe 47.75 placono chętnie. Dobry papier po tej cenie był nawet mocno poszukiwany.

J. Wł.

— **Dentysta D. Frenkiel**, Długa 21, wymyje zęby przy znieczuleniu „kokainą”. (1192)

— **Teodozja Dąbkowska**, właścicielka pracowni, Marszałkowska 69, dla zakupu potrzebnych przedmiotów, dotyczących się konfekcji damskich, w dniu dzisiejszym wyjechała za granicę.

1082 **Dla wspólnej nauki** z własnymi dziećmi przyjmują panienki różnego wieku. Dla jednej lub dwóch pań porządnym jest pokój wspólny do wynajęcia z całkowitem utrzymaniem. Chmielna 26—7.

Od lat 9-u istniejący hartowy i detaliczny
SKŁAD WIN
pod firmą

F. Venulet et Co

Długa nr 45, wprost Nalewek, dawniej

Jan Stiff i Synowie,

poleca się Szanownej publiczności na nadchodzące święta obfitymi zapasami wszelkich win i trunków zagranicznych, znanej dobroci po cenach możliwie umiarkowanych. Szczególną uwagę amatorów zwracamy na **wina węgierskie**, cieszące się wszechstronnym uznaniem. Sprzedaż na butelki, garnce i beczki. (342)

221 Rekomendujemy czytelnikom **skład dywanów**. P. Gielżyńskiego. **Marszałkowska 65**.

!!! NA WIOSNĘ !!!

Kapelusze i czapki męskie, radzimy najkorzystniej kupować z fabryki **W. Truchlińskiego**. Marszałkowska nr 65. (334)

— **Izabella Sierżputowska**, właścicielka pracowni, Tłomackie 2, wyjechała za granicę dla zaopatrzenia się w nowości na sezon bieżący. (1188)

Kapusty kwaszonej

około 8,000 pudów potrzeba zaraz. Wiadomość, Hoża 30a, w redakcji **Hodowcy**. (1194)

— **Najlepsza Pralnia Bielizny Kruca nr 25**, róg Hożej. Ceny niskie. (1153)

— **Na aptekę** dogodny lokal parterowy z akcesorjami, do wynajęcia od 1-go lipca r. b., Wilecza nr 15a, drugi dom od Marszałkowskiej. (1085)

Kurs giełdy warszawskiej

Data 26-go marca 1885 r.

W e k s l e:	Z konc. giełdy	ład.	plac.
Ferlin 100 mar. z krótk. ter.	47.82 1/2		
Londyn 1 funt sterl.	9.73		
Paryż 100 franków	38.70		
Wiedeń 100 guld.	78.90		
Papiery publiczne:			
1% Listy z r. 1869	99.70		
Listy zast. m. Warsz. serji I	99.70		
II	95.50		
III	94.25		
IV	93.60		
Listy zast. m. Łodzi serji I	93.35		
4% Listy likwidacyjne duże	88.90		
małe	88.70		
Bilety Banku Ceg. ser. I, II i III			
Ros. Poż. Premj. z roku 1864			
1866			
1 Pożyczka wschodnia rs. 100	97.60		
II	97.60		
III	97.60		
Listy wiedeńskie długoter.			
Akcie i obligacje:			
Obligacje miasta Warszawy	92.		
Akcie dr. żel. warsz.-w. rs. 100			
Akcie dr. żel. warsz.-b. rs. 100			
Akcie dr. żel. warsz.-terespol.			
Akcie dr. żel. fabryczno-łódzk.			
Akcie Banku Handl. w Warsz.			
Akcie Banku Cysk. w Warsz.			
Akcie Banku Handl. w Łodzi			
Akcie warsz. Tow. ub. od ognia			
Akcie warsz. Tow. fabr. cukru			
Akcie Tow. fab. cukru Józefów			
Akcie Dobrzel. Tow. fab. cukru			
Akcie Tow. Lilpop, Rau i Lew.			
Akcie Tow. suk. przedz. Zaw.			

Wartość kuponów:

Od Listów zast. nowych 5% kop. 130 1/2
Od Listów z m. Warsz. s. I i II k 241 1/2
Od Listów zast. m. Łodzi kop. 101 1/2
Od Listów likwidacyjnych kop. 127 1/2

Targi

NA PLACU WITKOWSKIEGO.

Data 26-go marca 1885 r.

	Pud	Korzec
	od do	od do
	kopiełek	
Pszen. 242 sm. I ord.	—	510
" " petra I dobra	—	630 645
" " biała	—	637
" " wyb. (nowa)	—	660 690
Żyto wyborowe 232 funt.	—	500 520
" " średnie (nowe)	—	485
" " wadliwe	—	—
Żeczmię 21 4 rzęd. 202 f.	—	—
Owies (nowy) . . . 142 f.	—	320 330
Gryka . . . 202 f.	—	—
Rzepak letni	—	—
zimowy 212 funt.	—	—
Rzepak rapos zim. 212 f.	—	—
Groch polny 262 funt.	—	—
Ziemniaki	—	—
Masło świeże funt	—	—
" " solone pud	—	—
Siana pud	—	—
Słomy pud	—	—
Drzewo opał. twar. s. kub.	—	—
" " miękkie "	—	—

Cena okowity:

z dnia 26-go marca 1885 roku.
Eurt. skład garniec rs. 2 kop. 41
wiadro rs. 7 kop. 41

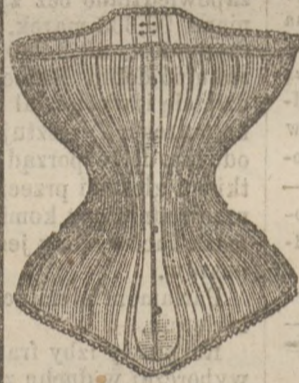
ZELAZO GIRARD

(FER GIRARD),

Profesor HERARD wydelegowany od Akademji Lekarskiej Paryżkiej stwierdził, że środek ten leczniczy, bywa doskonale znoszonym przez chorych i nie sprawia żadnych zaburzeń żołądkowych, że podnieca siły i leczy blednicę. Przemocem ów środek żelazisty tem głównie się odznacza, że nie sprawia zatwardzenia stołców, ale przeciwnie w wypadkach w których istnieje zatwardzenie, takowe znosi, tak, że podając coraz większe dawki, owego rzadko żelazistego, wywołujemy obfite wypróżnienia stołcowe.

Żelazo Girard leczy blednicę, bezkrwistość, kurcze żołądka, wzmacnia siły ogólne, pobudza chęć do jedzenia, reguluje czyszczenia miesięczne i zwalcza bezpłodność.

Skład w Paryżu: Maison Grimault & Comp., 8 rue Vivienne i we wszystkich większych aptekach.



Największa Parowa FABRYKA GORSETÓW

założona w roku 1878.

Zwracam uwagę Szan. Publiczności, iż oprócz kilku tysięcy tuzinów wszelkich możliwych rodzajów gorsetów z prawdziwego fiszbinu i imitacji, **przygotowałem** na sezon wiosenny specjalny gatunek gorsetów, odznaczających się szczególnie dobrem fasonem i lekkością (cały bowiem gorset waży nie więcej nad 21 funtów). Taniocść, trwałość i jaknajlepszy fason w połączeniu z najcieńszą sumiennością są i nadal moją dewizą, czem staram się zawsze zjednać sobie łaskawe względy Szan. Publiczności.

Wilhelm Steiner,

Fabryka: Świętokrzyszka Nr 24. 444R

Skład Win

BRACI KEMPNER,

w Warszawie. Długa 5,

POLECA

Wina naturalne

poczawszy od kop. 30 za butelkę i wyżej lub rs. 1.35 za garniec.

573R



Potrzeba

do udziału w rozmaitych interesach kapitałów: 35,000, 15,000 i 10,000 rs. Przy zupełnej gwarancji kapitału, wspólnik zajmie się kasą i administracją. Bliższą wiadomość udzieli Tytus Pośnik, Widok 8. 791

Jajka rozplodowe

kur Bramaputra, kaczek Pekinckich białych, uznanych za najpraktyczniejsze do chowu, odznaczających się wielkością i delikatnym smakiem, oraz jajka Perliczek, są do sprzedania — Dom Rolniczo-Handlowy

W. Chmielewskiego i S-ki,
4 Miodowa 4. 788

Ser Gambrino

Teresy Hirschmann z Przedziatki. Od lat 15 znany i renomowany, nagrodzony na wystawach krajowych. Skład hurtowny: **Mazowiecka 6,** dostać można w pierwszorzędnych handlach **PP. Stepkowskiego, Boquet'a, Dobrycza, Rezlera, Żyżyna i Liżewskiego.** 627R

Wzywam Pana

F. B. Rejenta w Kutnie, o polubowne załatwienie ze mną od lat 8-u trwających rachunków, gdyż w przeciwnym razie zmuszony będę wystąpić na drogę sądową. **S. A. Z. 783**

Masę woskową, oraz **Farby olejne** do zaprawy podłóg i posadzek, **Farby do jaj,** **Oceł winny** i **Oliwę Prowancką,** **Wodę Kolonską**, poleca

Skład farb i przetworów chemicznych
Stefana Kirszenstein

630R Nowy-Swiat 70.

Fortepiany

nowe i używane do sprzedania, oraz przyjmuje wszelkie reperacje fortepianów i pianin. Ulica Oboźna 3, w fabryce fortepianów **A. Janiszewskiego.** 785

BIELIZNA

na najtaniej, bo w mieszkaniu, sprzedaje wszelką bieliznę damską, męską i dziecięcą, koszule męskie z madepolanu, gorsy wełnowe, po rs. 1.50, płócienne koszule, kalfany damskie po 85 kop., majtki damskie po 65 k. Przyjmuje obstalunki na wyprawy, wszystko zostaje wykonane jaknajstarannie, przyjmuje do znieżenia, monogramy po k. 10. litery zwyczajne i N po kop. 4 — Senatorska 18, na parterze, wrost kościółca. — Specjalna fabryka bielizny **Teofili Fuks.** 631R

Coroczna sprzedaż CIELĄT,

rasy algauskiej, mających wieku: byczki do 1 1/2 roku, a jałowki od 2 do 5 miesięcy, na folwarku doświadczałym, należącym do Instytutu w Nowej-Aleksandrii (Gub. Lubelskiej, stacja Nadwiślańskiej koleji), odbędzie się w roku bieżącym 27 Maja (8 Czerwca), poczawszy od godziny 11-tej przed południem. Zakupione cielęta, za zgodą z Zarządzającym folwarkiem, mogą przez pewien czas pozostawać na folwarku. 633R

■ Aprobowany przez tutejszą Władzę Lekarską płyn

SAPHIRYNA.

nieszkodliwy a skuteczny środek farbowania włosów — cena rs. 1 kop. 20, jest do nabycia w składach aptecznych: Miodowa 6, Twarda 2, Plac S. go Aleksandra 3. W Perfumerjach: Podwal 3, Marszałkowska 71, Nowosensatorska u Leona, a głównie u podpisanego. **FRENKEL Długa 21.** 793

Wprost targu p. Rybińskiego, w domu 1 przy ulicy Hożej,

Sklep z kuchnią

do wynajęcia w każdym czasie. 765

9 dzierzaw

folwarków ziemskich, różnej wielkości, w gubernji Lubelskiej, jest do wzięcia na 12 i 9 lat. — Wiadomości udziela Chybowski, Lublin Ziota 56. 631R

Poszukiwanym jest Zarządzający przedsiębiorstwem leśnym,

do wykonywania dyspozycji właściciela, mogący złożyć kaucję do rs. 2,000. Warunki bardzo korzystne. — Oferty składać w Biurze Ogłoszeń Rajchmana i Fendiera, Senatorska 18, pod lit. P. C. 635R

OSOBA

mogąca familij przyzwoitej pożyczyc, przy zupełnej ewikeji 1,200 rs., otrzyma w obrachunku bardzo przyzwoite pomieszkowanie wraz z całonocnym utrzymaniem, a może i zajęcie. — Reflektujący zechcą się zgłosić albo do kancelarji reagenta p. Żółtowskiego Miodowa 6, albo do p. Pośnika, Widok 8. 792

PANNY

uzdolnione do okryć, potrzebne są 4 M. gazynie 629R

B. HERSE



4 Konie: 789

para młodych i para starszych roboczych, do sprzedania. Wiadomość Ziota 42, w składzi

FABRYKA ASFALTU

i Tektury dachowej asfaltowej ogniotrwałej,
Fabryka Posadzek, oraz Pomników i innych wy-
robów z Betonu prasowanego,

J. PAUL

W WARSZAWIE,

połączone jako nowość **Lak czerwony kamienny**, do smarowania dachów tekturą asfaltową krytych, nadający im piękny kolor czerwony i nadzwyczajną trwałość. Wykonuje wszelkie roboty w zakresie przedsiębiorstwa wchodzące i posiada na składzie asfalt, tekturę asfaltową, lak asfaltowy, posadzki, płyty trotuarowe, misy itp. Osusza wilgoć w mieszkaniach sposobem francuskim, uznanym za najpewniejszy i najtańszy, z gwarancją. **Kantor przy ulicy Bielańskiej № 4, w podwórzu na lewo, na parterze.** 632R

☛ Połączenie telefonowe. ☚

SPECJALNA FABRYKA KASS ŻELAZNYCH OGNIOTRWAŁYCH

z najlepszymi sztucznymi zamkami

ROBERTA BOHTE,

W WARSZAWIE

Nowy-Świat dom własny Nr. 38

NAGRODY I MEDALE

otrzymane na

Wystawach

w Europie i Ameryce.

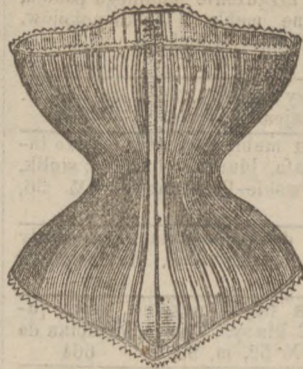
Wiedeń	1873
Paryż	1867
Filadelfia	1876
Londyn	1862
Petersburg	1870
Moskwa	1865, 1872
Warszawa	1842, 1846
1858, 1867	1870, 1875



Kasy moje konstruowane są z najlepszego materiału i zastosowaniem najnowszych wynalazków. Wybór wielki, ceny umiarkowane.

Cenniki ilustrowane z rozmiarami i wagą wysyłają się na żądanie gratis. 358R

555R



Fabryka Corsetów

Au bon marche,
4. MIODOWA 4.

ma honor donieść Szan. Publiczności, że otrzymała z Paryża na sezon teraźniejszy, najświeższy fason gorsetów à la Parisienne, z długimi stanami, zastosowane do teraźniejszych staników, gorsety te odznaczają się tem od innych, że nadają piękną figurę i są bardzo wygodne.—Oprócz tych fabryka zaopatrzoną jest w wielki wybór gorsetów białych, szarych, ponsowych, czarnych prunelowych, włosienicowych i leniuszków, także Szelki do prostego trzymania się.

Wszystkie moje wyroby są nadzwyczaj trwałe, z prawdziwym francuskim fasonem i sumiennym wykończeniem.

O łaskawe odwiedzenie uprasza się.—Z uszanowaniem „Au bon marché,” 4 Miodowa 4.

Warszawska Parowa Fabryka Wód Mineralnych i Napij Gazowych, SS-rów THUGUT.

istniejąca przy ulicy ŚWIĘTOJERSKIEJ № 16,
nabyta została przez prowizorów farmacji

F. Cieszkowskiego i A. Schmidta

i po odpowiednim urządzeniu i przerobieniu maszyn, specjalnie do wyrobu wód mineralnych, mamy honor zawiadomić WW. PP. Lekarzy i Szan. Publicę, iż wszelkie zamówienia wykonywane będą z jak największą dokładnością i znajomością rzeczy i tem samem zasłużymy na uznanie, jakim cieszyliśmy się w ciągu lat wielu, tak tu w Warszawie, jak i w Cesarstwie.

Przy czem posiadając motor gazowy o sile 4 koni, wszelkie zamówienia natychmiast jesteśmy w możności uskutecznić.

626R

F. Cieszkowski i A. Schmidt.

FABRYKA SUKNA pod Rygą,

z całkowicie urządzoną tkalnią, przedziałnią, apreturą itp., znajdującą się w ruchu, jest do sprzedania z powodu wyjazdu właściciela.—Oferty pod lit. Tuchfabrike Verkauf adresować do Biura Ogłoszeń Hugo Langewitz w Rydze. 628R

MAGASIN FRANÇAIS

przy rogu Krakowskiego-Przedmieścia i ulicy Trębackiej, w domu dawniej „Starej Poczty,”

zawiadamia Szanowną Publiczność, że na zbliżający się sezon wiosenny i letni, przysposobił znaczny zapas gotowych ubiorów męzkich i dzieciennych, w wielkim wyborze, jak również materiałów krajowych i zagranicznych do obstalunków, podług miary. Krój i wykończenie podług ostatniej mody. Każda sztuka opatrzona jest ceną, która jest też widoczna dla wszystkich.

Ceny są niskie, lecz stałe.

Paletoty letnie, poczynając od rs.	9.
Garnitury „ „ „	od rs. 15.
Spodnie „ „ „	od rs. 5.
Garnitury czarne, „ „	od rs. 26.50.
Paletoty i Garniturki dzieciinne „ „	6.50.

Wielki wybór ubiorów negliżowych, szlafroków, kurtek skórzanych, burek i t. p.

490v

Nauka i wychowanie.

Rzeczyjskiego języka udziela nauczycielka z patentem. Tamże pomieszczenie dla panienki. Konwersacja ruska, francuska i lekcje muzyki. Krakowskie-Przedmieście № 36, mieszkania 24. 4341

Potrzebna jest bona niemka, albo ruska do dzieci porucznika Kołyszko w cytadeli nauk rekodzieł dla kobiet, Marszałkowska 53. Zaczynają się kursa kroju sukien, strojów, krawatów, buchalterji. 3271

Na czasie. Do wspólnej nauki z synem moim, w przygotowywaniu się do wstępnej klasy gimnazjum, mogą przyjąć dwóch chłopczyków z całym utrzymaniem, zapewniając opiekę rodzicielską, w miejscu konwersacji francuska i niemiecka, lub bez takiej, cena możliwie przystępna. Hoża № 12E, mieszka. 15.

English Conversation wanted. Poszukuje się wykształconej angielski lub angiłka do konwersacji. Oferty pod John Bull, w kantorze Kur. War. 4480

Oficer wyższej broni przygotowuje do szkoly junkierskiej i do egzaminu na wolnowstępujących 3-ej i 2-ej kategorii. Senator-ska № d. 4, m. 5, (naprzeciwko szkoły junkierskiej). 4524

Potrzebna bona niemka. Wiadomość: Nowolipie № 4, m. 2. 4557

Nauczycielka z patentem i muzyką, poszukuje miejsca na wieś lub w Warszawie, za 120 rs. rocznie. Nowo-Senatorska № 2, mieszkania 2. 4673

Młoda osoba pragnie udzielać francuskiego i niemieckiego języka. Oferty proszę składać pod lit. M. H. w kantorze Kurjera.

Niemieckiego z konwersacją udziela, za cenę przystępną. Podwał 12, m. 28. 4654

Nauczycielka niemieckiego języka, może mieć pokój z usługą za dwugodzinne lekcje 6-letniej dziewczynce. Kanonia № 10, m. 3.

Potrzebny na dwie godziny korepetytor, student uniwersytetu lub wyższych klas gimnazjalnych, rosjanin. — Nowy-Świat 12, mieszkania 3. 669

Posady i prace.

Kobieta porządna prosi o obowiązek. Adres dla A. B. w kantorze Kurjera. 4549

Osoba wolna w średnim wieku, przybyła z prowincji, obznajmiona z gospodarstwem, szyciem, kuchnią, żyje sobie przyjaźni obowiązek do zarządu domem przy rodzinie, lub przy wdowcu potrzebującym opieki dla dzieci i domu. Wiadomość: ulica Żurawia № 3, m. 14, Józefa Wysiekierska. 4559

Panna kompletnie uzdolniona do ubierania kapeluszy, potrzebna zaraz. Wiadomość w fabryce kwiatów. Trębacka № 5. 4472

Maszynistki i podręczne potrzebne zaraz do bielizny, na dogodnych warunkach. Ul. Podwał № 18, m. 6. 4613

Osoba ładnie pisząca, uprasza parę godzin pracy, oraz do początkujących dzieci na przychodnią. Wiadomość w dystrybucji, Elektoralna № 5. 4569

Młoda niemka życzy otrzymać u jednej z lepszych rodzin mieszkanie, w zamian za co bez żadnych pretensji zajmować się może gospodarstwem, lub opieką nad dziećmi. Oferty p. lit. A. L. 102, adresować do pp. Rajchmana i Frendlera, Biuro ogłoszeń, Senatorska № 18. 659

Zaraz potrzebne panny zdadne, podręczne do sukien damskich. Magazyn mód Sznagó. Nowy-Świat № 19, druga brama. 4592

Rządca gospodarczy, poszukuje posady zaraz lub od Lipca. Adresować: H. J. L. Grodzisk, poste-restante. 591

Młody stolarz modelowy i meblowy, w sił le wieku, mogący przedstawić chlubne świadectwa, jak również referencje, poszukuje odpowiedniego zajęcia w fabrykach, lub większych zakładach stolarskich miejscowych albo prowincjonalnych, w razie potrzeby może objąć miejsce werkmajstra, albo magazyniera. Oferty upraszam złożyć w kantorze niniejszego pisma pod lit. O. T. № 100. 629

Thieme Lucjan, cechowy majster ciesielski wykonywa wszelkie roboty, od największych budowli, do najmniejszej rekonstrukcji. Dla dogodności osób interesowanych, podejmuje się wszelkich robót w zakresie budowli wchodzących do oddania kluczy. Sołec № 65B, poniedziałek Tamka a Aleja Jerozolimską. 4027

Potrzebna jest do towarzystwa dorosłych panienek francuska, mówiąca dobrze po angielsku, lub też angiłka na kilka godzin dziennie. Elektoralna № 3, mieszkania № 1, od 12 do 1-ej. 658

Potrzebni są od 1-go Kwietnia: ekonom i pleśniczy, obadwaj ze świadectwami. Adresy składać w kantorze powyższego pisma, z wyrażeniem, gdzie w służbie pozostawali, pod liter. K. M. 4579

Panna potrzebna do szycia kapeluszy słomkowych na maszynie, ulica Chłodna № 56, mieszkania 12. 4570

Jeometra lub pomocnik, uzdolniony w czynnościach mierniczych, potrzebny zaraz. Wiadomość w kantorze Kurjera. 4586

Panna kompletnie uzdolniona w robieniu staników, potrzebna jest do pracowni Marji Galkowskiej, Świętokrzyszka 35. 4612

Panny podręczne i do staników, potrzebne są zaraz. Długa № 14. — Józefa Marcinkowska. 4598

Gospodyni w średnim wieku, z dobrymi świadectwami, potrzebna do restauracji. Miodowa № 2. 4659

Potrzebny jest kasjer z 3,000 rubli do przedsiębiorstwa, otrzyma wynagrodzenie miesięcznie 100 rubli, przy interesie na lat dwa. Wiadomość. Hotel Litewski w Warszawie. 4684

Osoba w średnim wieku, poszukuje miejsca do wyręczenia pani domu lub dozoru dzieci, szyje krawiecczyznę na maszynie swojej. Nowy-Świat № 30, m. 27. 4689

Potrzebni są uczniowie od lat czterestu do fabryki ram złożonych K. Matulewicza. Leszno № 12. 650

Osoby obznajmione z maszyną do tamborowania, oraz do stebnowania, mogą znaleźć zajęcie w fabryce wyrobów filcowych, Leszno 32. 672

Agronom, mający kaucej 3 000 rs., otrzyma zaraz posadę. Krakowskie-Przedmieście 7. Biuro pracy. Dąbrowska i Marek.

Potrzebna panna zdalna do strojów i do nauki, oraz wyprzedaż kapeluszy. Świętokrzyszka № 10. 4683

Kupno i sprzedaż.

Fortepian do sprzedania za rs. 45. Elektrałna 19, mieszkanie 3. 4653

Wschód. Skład dywanów oryginalnych perskich, irańskich i angielskich; serwet, chodników, oraz różnych przedmiotów orientalnych. Ceny niskie. Mazowiecka № 14, wprost bramy. 808

Dywany wschodnie, zachodnie, strzyżone, gładkie, serwetki, chodniki, dery, koldry, najlepiej kupić w głównym składzie Piotra Giełżyńskiego, Marszałkowska 65 (w podwórzu). 604

Najtaniej! sprzedaje wyroby złote, srebrne i brylantowe; obstalunki i reperacje śpięźnie i tani; także kupuje złoto, srebro i drogie kamienie jubiler Józef Beteher, Marszałkowska 65. 448

Do sprzedania kilka tuzinów talerzy porcelanowych. Nowogrodzka 29, m. 8. 4614

**Do sprzedania koń 6-letni, mierzyn, z u-
przeżą, bryczką najczyściej na resorach i sanki. Widzieć można: Sołec № 51, na prostowie.** 4567

Poz-torrer, szeznieża 3-miesięczne, tygrysięj maści, do sprzedania. Jasna № 10, u stangreta. 4564

Ps. 14 spódnica kaszmirowa, czarna, prawie nowa. Senatorska 7. 4550

Subeltówka Lancetra, mało używana, do sprzedania za rs. 50, która kosztowała rs. 100 i kapiszonówka za rs. 20, Nowy-Swiat № 23, w składzie papieru i galanterji 4571

Meble do sprzedania: garnitur czarny rzeźbiony i różne inne meble bardzo tania. UL Chmielna № 8, wprost kapieli „Dyana,” mieszkanie 7. 4416

Meble. Garnitur lamą kryty rs. 100; w aksamit rs. 180; piękny salony garnitur czarny w jedwabną materję rs. 200; szeslong w skórę rs. 27; oraz wiele innych mebli. Ceny bardzo niższe, ażeby ludziom dać zajęcie. Świętokrzyszka № 20, wejście przez sklep.—Brenert. 4541

Czapki męskie, sukienne, w rozmaitych formach: wojskowa, uczniowska do wszystkich szkół i liberyjne, wykonane we własnym warsztacie, najkorzystniej kupować u Truchlińskiego, Marszałkowska № 65. 626

Meble do sprzedania bardzo tania, garnitur czarny, rzeźbiony i orzechowy, szafy, lustra, tremo, ozdobne umebłowanie jadalnego pokoju, dębowe i inne różne meble z kilku pokojów, oraz firanki, na ulicy Chmielnej w pałacu № 26, m. 9, czwartny dom od rogu Marszałkowskiej, stróż wskaże. 4555

Meble z pięciu pokojów do sprzedania: garnitur czarny, atlasem kryty, konsolki, lustra, stoliczki okrągłe, ozdobne, krzesła fantazyjne, kozetka buduarowa, ottomana, szafy do bielizny i ubrania—biurko męskie i damskie, łóżka piękne, tualeta wytwornej roboty, kolumny, komody dwie, z jadalni umebłowanie dębowe, portjery, firanki, lampy wiszące, oprócz tego sprzęty domowe i gospodarskie, tania do sprzedania. Bracka № 12, stróż wskaże. 4510

Szafy orzechowe do sukien, rozbierane, bardzo ozdobne i kredensy dębowe. Ogrodowa № 6, mieszkanie 31, przy Solnej, stróż wskaże. 4412

Do sprzedania szeznieża cetry, po doskonałych psach. Wiadomość: Kłuczka № 8, u stróża. 4445

Pianino mocne, dźwięczne. Hoża № 18a, mieszkania 12, do pierwszej. 670

Łóżko palisandrowe roboty Simmlera, duża jesionowa komoda rozkładana na biurko, umywalka jesionowa, wateklozet pokojowy z pompką i dzieło Suego Lejuif errant, ozdobnie oprawne, są do sprzedania. Wiadomość: Nowe-Miasto № 15, mieszkania 6. 666

Maso litewskie solone, do sprzedania na pudy. Plac Zielony № 1, mieszkanie 4. 4641

Fortepian Sejdlera, palisandrowy, be'gij-ski, rs. 330; Zdrodowskiego 220; wiedeński krótki 130. Nowy-Swiat 68. Strojenia, reperacje, przyjmuje Cerulli. 4668

Pianino czarne, nowe, do sprzedania. Ślizka № 16, mieszkania 2. 4691

Powodu wyjazdu garnitur mebli rzeźbionych aksamitny z portierami, kredens, stół, szafa, łóżko francuskie duże. Chmielna № 27, w bramie 2-e piętro, m. 18. 4672

Garnitur mebli, szafy, biblioteka, kredens, krzesła, krzesła dębowe. Nowogrodzka № 29, stróż wskaże. 4681

Za rs. 45 mało zniszczone meble: kanapa, stół i 6 krzesel. Nowy-Swiat 72, m. 3.

Meble. Garnitur czarny, rzeźbiony, orzechowy gustowny, urządzenie jadalnego pokoju, dębowe, oraz inne meble z kilku pokojów, tania do sprzedania. Chmielna 25, stróż wskaże. 4273

Garniturek używanych mebli za 35 rs. Ślizka 35, szwajcar wskaże. 4600

Do sprzedania mebli garnitur, bardzo ładny, lustro, szafa, biurko, otomanka, stolik, szeslong. Krakowskie-Przedmieście № 36, stróż wskaże. 4665

Kredens jest do sprzedania, oraz mały garnitur mebli bardzo tania. Kapitulna № 5, mieszkania № 4. 4642

Do sprzedania ławki szkolne, stoły, tablicy i znaki 2 klasy. Tamże fortepian do nauki. Chmielna № 52, m. 39. 664

Szafy rozbierane i łóżka, za wszystkie orzechowe, u stolarza. Wróbla № 9. 4193

Fortepian z powodu wyjazdu do sprzedania. Nowomiejska 16, mieszkanie 3. 4144

Fortepiany używane są do sprzedania, także i klawikord. Ślizka 1, m. 3. 4337

Do sprzedania szafy rozbierane, umywalki z marmurami, komody i łóżka orzechowe, medaljonowe, także i jesionowe, u stolarza. Chmielna № 10. 4331

Szynki litewskie i różne wędliny na Świętą. Mokotowska № 6, 2-gie piętro, mieszkania № 6. 657

Fortepian Holera, mało używany rs. 350. Krakowskie-Przedmieście № 3, w kancelarji, od 8—2. 4627

Pianino zagraniczne, wyjątkowej dobroci, potrzebujący sprzedać. Żurawia 12, mieszkania 11. 4615

Kupujcie! fortepiany używane. Ulica Marszałkowska № 52, w magazynie mebli. 4628

Sprzedaje: szkatułkę grającą, toaletę, łóżko mahoniowe, biurko, stół z kłapami jesionowe, dubeltówkę Lankastra, łóżko żelazne, obrazy olejne. Senatorska 7, m. 3. 4626

Tanio jest do sprzedania stół dębowy. UL Mokotowska № 17, m. 13. 4610

Kiosk czarny, ozdobny, zdalny do galanterji, cukierki, lub na wystawę, oraz: szafy, krzesła, kredens, stoły bilardowe, stoliki do samowarów, prasy dębowe mat. Danielewiczowska № 8, u stolarza. 4357

Meble: garnitur czarny bogato rzeźbiony, garnitur orzechowy, szafy rozbierane, urządzenie dębowe jadalnego pokoju, łóżka, umywalka, toaleta, biurko, biblioteka, stoliki do kart, szafki nocne, także żyrandol, kandelabry, świeczniki, dywany, do sprzedania, razem lub częściowo. Róg Chmielnej № 27 i od Marszałkowskiej № 28, mieszkanie 14. 4546

Meble miękkie, słane włosm, lustro, stoliki czarne, dywan, tania do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu. Marszałkowska 18, mieszkania 25. 4393

Do sprzedania koncertowy fortepian i duża bardzo piękna pozytywka. Leszno 55.

Pososia gdańskiego Prima, poleca Chmiel-nowski, Miodowa 4. 4406

Ustrza piękne i inne meble są do sprzedania w magazynie miod „Caroline.” Chmielna № 28. 4490

Hotel dla paralityków i łóżko żelazne do sprzedania. Bliższa wiadomość: Włodzimierska № 9, stróż wskaże. 4500

Wardzo tania garnitur grecki, może być w Bramian, u tapicera. Wspólna № 9. Tamże przyjmuje wszelkie dekoracje. 4486

Meble sprzedają tania, garnitur orzechowy rzeźbiony i angielski kryty, ottomana, szeslongi, sofy i inne meble. Fortepian Hamera wiedeński czarny, u tapicera M. Bogdańskiego. Bracka № 17. 4483

Monogramy do haftu w zeszytach i pojedynczo, poleca w wielkim wyborze skład papieru J. N. Bronikowskiego w Warszawie. Nowy-Swiat № 1, mieszkanie 5. 3233

Trumny i wiencę metalowe, od najskromniejszych do bardzo ozdobnych, w wielkim wyborze, najtaniej sprzedaje fabryka wyrobów metalowych L. Tarnowskiego, № 4, Czysła № 4. 3660

Maszyny pończosnicze nowej, ulepszonej konstrukcji, poleca skład maszyn Juliana Berg. Mazowiecka 14. 97

Trumny dębowe, wewnątrz metalowe, politurowane, wykwinne i całe metalowe. Zakład pogrzebowy B. Korpaczewskiego, Nowy-Swiat 42. 272

Pończochy fil d'Ecossa i bawelniane po bardzo przystępnej cenie. Tamże przyjmują się pończochy do nadrabiania po kop. 30. Krakowskie-Przedmieście № 26, gmach uniwersytetu.—Aleksiejew. 3622

Pinczerki rasowe, z jedwabnym włosm, do sprzedania. Chmielna 21, m. 2. 4313

Meble tania, parę garniturów i szeslongi. Leszno № 15, u tapicera. 3782

Różne meble do sprzedania przy ulicy Grzybowskiej № 39, jako to: Szafy orzechowe, mahoniowe i dębowe, łóżka w różnych fasonach, toalety, szafki nocne, biblioteki, biura dębowe, stoły bilardowe, kredensy w nowych fasonach, krzesła dębowe, w wielkim wyborze, po bardzo umiarkowanej cenie, z czem poleca się łaskawym względem J. Drzymalski. 4510

Interesa handl. i majątk.

Traktjerna jest do sprzedania za przystępną cenę. Róg Chłodnej i Waleców № 11.

Magle wiedeńskie są do sprzedania. Wilcza № 10. 4637

Potrzebna jest summa rs. 12,000, na 1-szy numer po Towarzystwie kr. domu w Warszawie, bez pośrednictwa. Oferty w kantorze Kurjera Warsz., pod lit. J. F. 4647

Dystrybucja do odstąpienia zaraz, za bardzo przystępną cenę. Wiadomość: kiosk, Krakowskie-Przedmieście wprost Roeslera.

Sklep wiktuałów dobrze procentujący, z obszernym mieszkaniem, wraz z dystrybucją i materiałami piemiennymi, z patentami na rok 1885, jest zaraz do sprzedania z powodu wyjazdu, wiadomość na miejscu. Ulica Ogrodowa № 25. 4563

Sklepek wiktuałów do sprzedania. Wiadomość: ulica Chłodna № 18, w małym sklepiku żelaznym. 4552

Magle są do sprzedania przy ulicy Twardziej № 6. 652

Ps. 2,000 potrzeba na hypotekę, w procentie może być mieszkanie obszerne letnie lub roczne. Smolna 10, mieszkania 8. 4585

Urządzenie sklepowe mydlarsko-korzenne, jest do sprzedania. Leszno № 45, m. 2.

Do sprzedania na letnie mieszkania gruntu z lasem morg. 22, na stacji Miłosna kolei Terespolskiej, w bardzo ładnym położeniu. Wiadomość w sklepie p. Dzisińskiego, Marszałkowska № 71. 4523

Potrzebna jest suma 9,000 do 10,000 rs., na 1-szy numer domu w Warszawie, bez towarzystwa. Wiadomość: od 1—4. Leszno 76, mieszkania 5. 4559

Plac w Alei Ujazdowskiej, przy Dolinie Szwajcarskiej, łokci 5,647, podzielony na dwa, do sprzedania. Wiadomość: Elektrałna 2, u rzadcy domu. 673

Sklep spożywczy z dystrybucją, dobrze procentujący, do sprzedania zaraz. Róg Świętokrzyszkiej i Szkolnej. 4624

Sklep towarów kolonialnych wraz z całym urządzeniem, dobrze procentujący, do sprzedania w każdym czasie, w dogodnym punkcie. Wiadomość w biurze ogłoszeń, Senatorska 18.

Do sprzedania domek murowany w środku miasta, na bardzo dogodnych warunkach. Wiadomość: Mariensztadt 16, u p. Czachowskiego. 4611

Ps. 10,000 do ulokowania, na pierwszy numer po Towarzystwie. Bracka 15, m. 7, od 5-ej do 7-ej. 4590

Ps. 1,200 potrzeba na hypotekę domu.—Wiadomość: Pawia № 21, u p. Jaworskiego. 4430

Ps. 3,000 lub 500 żądane na spłatę hypotecznej. Oferty proszę składać w kantorze pod lit. literami J. W. 4528

Ps. 20,000 potrzebna pożyczka, na 1-szy numer po Towarzystwie (obr ziemskich gubern. warszawskiej. Wiadomość: ulica Kotzebue № 10, mieszkania № 4, tylko do godziny 11-ej rano. 4477

Dobra odlegle od Warszawy mil 1—4 ogólniej rozległości wólk 39, z kompletnymi inwentarzami i zasiewami, są do sprzedania lub zamiany na dom w Warszawie. Wiadomość: ul. Kotzebue № 10, mieszkania № 4, tylko do godziny 11 rano. 4476

Sklep wiktuałów jest do sprzedania w każdym czasie, cena przystępna. Ulica Srebrna № 2, róg Twardziej. 4374

Agronom kawaler, potrzebuje współnika lub współniczki, wdowa czy panna nie przeszkadza, do majątku wólk 20, z gotówką 8,000 rs. Podwal № 42, m. 8, od 11 do 2-ej.

Sklep przy ulicy Miodowej i Długiej, w narożnym domu № 17. 4597

Sumy dobrze lokowane żądają nabyć. UL Twarda 22, u kupca Ahejka. 4677

Place do budowy, łokci 7,700, za Belwederską rogatką, szosa, do sprzedania, lub zamiany na domy miejskie. Twarda 22, u kupca Ahejka. 4678

Apteka do sprzedania, z obrotem rocznym 2,000 rs., za przystępną cenę, w pobliżu Warszawy. Wiadomość: Wilcza 18, m. 4. 4675

Sklep wiktuałów z dystrybucją, do sprzedania zaraz. Chmielna 44. 4687

Ps. 2,000 potrzebne na 2-gi numer hypoteki po Towarzystwie domu murowanego w Warszawie. Wiadomość: Prózna 4, stróż wskaże. 671

Lokale.

Letnie mieszkanie w bliskości drogi Warszawskiej, do wynajęcia. Dwór wiejski z parkiem i ogrodem, na miejscu produkty spożywcze. Wiadomość: Hoża 17e, mieszkania 2, od 3—5-tej. 4279

3 pokoje, przedpokój, kuchnia, na parterze, od 8 Kwietnia, za rs. 250 rocznie. Ogrodowa № 16. 647

Do wynajęcia od 1-go Kwietnia r. b. przy ulicy Senatorskiej № 22, w domu p. Henrietty Rosen, 3 pokoje na 1-m piętrze od frontu z balkonem, bardzo odpowiednie na kantor lub skład. Wiadomość u stróża. 632

3 pokoje umebłowane do wynajęcia. Plac Krasiński № 3. 4484

Do wynajęcia 2 pokoje i kuchnia z przedpokojem rs. 168 rocznie. Na parterze 1 pokój, przedpokój i kuchnia rs. 120. 1 pokój obszerny zdalny na szynk, sklep, fabrykę, lub t. p. rs. 120, oraz inne drobne lokale tania. Bugaj № 4. 4444

Pokój umebłowany, suchy, ciepły, do wynajęcia. ulica Ślizka 19. 4442

Niecała № 3. Sklep na magazyn obowią do wynajęcia od 1 Lipca r. b., wiadomość u stróża. 4576

Sklep obszerny narożny, o 2-eh drzwiach i oknie i dwa mniejsze sklepy. (mogą być połączone) z odpowiednim mieszkaniem, lub bez takiego, do wynajęcia od 1-go Lipca 1885 r., przy ulicy Marszałkowskiej, róg Nowogrodzkiej № 29. 4075

Apartment świeżo tapetowany, 6 pokoiów, pasaż, przedpokój, 3 wchody, wygodna kuchnia z dużą alkwą, spiżarka i gaz. 2 pokoje kawalerskie od frontu, z meblami i samowarem. 3, 2 i 1 pokój, z kuchniami i przedpokojami, gaz, elektryczne dzwonki, wodociągi, zlewy, wateklozety i spiżarki. Sklep po wiktuałach, lub na inny zakład, kantor, w ruchliwym miejscu, z pokojem dużym i piwnicami. Chmielna № 35, do wynajęcia zaraz i od 1-go Kwietnia. 2903

Zaraz lub od 1 Kwietnia do wynajęcia pokój z wspólnym przedpokojem, z meblami, usługą i samowarem. Złota 20, 1-sze piętro od frontu. 4396

Od 1-go Kwietnia jest do wynajęcia 4 pokoje, przedpokój, kuchnia z wygodami, balkon na ogród, także różne meble do sprzedania. Złota 13a. 4277

Letnie mieszkania w Wawrze. Wiadomość Aleja Jerozolimska 26, mieszkania 20. 4057

Na fabrykę do najęcia cała posesja fabryczna. UL Koszyki № 21, róg Marszałkowskiej. Wiadomość: Włodzimierska № 9, mieszkanie № 1. 4435

2 pokoje duże z kuchnią, są do wynajęcia przy ulicy Browarnej № 26, za rs. 200 rocznie. 4633

Do wynajęcia dla przywoitego kawalera, piękny pokój frontowy, z usługą i na żądanie z całodziennym utrzymaniem, lub obiadem. Nowogrodzka 31. 4686

Ładny pokój lub dwa frontowe, umebłowane. Marszałkowska 37, mieszkanie 5. 4679

Letnie mieszkania, z dwóch lub czterech pokojów z kuchniami.—Tamże przyjęte być mogą na letni sezon janienci, pod opieką macierzyńską, za wynagrodzeniem umiarkowanym. Wiadomość: ulica Senatorska № 16, w magazynie mebli. 667

Doniesienia rozmaite.

Najtaniej, przedko wykończa suknie, okrycia, kapelusze, podług paryżskich żurnali.—Magazyn miod Michaliny. Miodowa 2. 106

Wszelkie przybory do podróży, konnej jazdy i polowania. Plaszcze angielskie, nieprzemakalne, kurtki i spodnie skórzane. Poduszki, poleca T. L. Breymeyer, Królewska, róg Krakowskiego-Przedmieścia. 474

Potrzebuję pianina za 4 rubla miesięcznie. Chłodna 52, mieszkanie 17. 4617

Litewska wędlina, masło świeże i solone. Tamże do odnajęcia lokal z 3 lub 4-eh pokojów. Smolna № 1a, mieszkanie 7. 3839

Garniturki dla chłopczyków gotowe i do roboty przyjmuje się. Senatorska 27, mieszkania 9. 251

Na maszyny pończosnicze daje roboty stale. Senatorska 7, obok Roeslera. 4551

Akuszzeria przyjmuje na kurację i słabość, z umieszczeniem dziecka od rs. 15. Pokoiki osobne. Dyskrecaja zapewnia się. Ulica Książca № 2, pierwsza brama od Nowego-Swiata.

Akuszzeria W. D. Bednarska № 18, przyjmuje osoby spodziewające się słabości na czas dłuższy przed, wyłącznie potrzebujących dyskrecaji w osobnych i wspólnych pokojach, umieszczenie dziecka, właściwa opieka zapewnia się. cena przystępna. 4588

Mamki ze świeżym pokarmem, u akuszzerki. Ślizka 32, róg Komitetowej. 4674

Dowód Kasy Zaliczkowej przy Placu Wawreckim № 4788, został skradziony. Ostrzeżenie aby nikt nie nabywał. 4575

Ps. 200 potrzebuje na spłatę urzędnika mającego długów.—Tamże pokój z usługą, może być z utrzymaniem. Szpitalna № 3, stróż wskaże. 4592

Zginął młody ceter (wyżel kurlandzki) biały, w kasztanowate łaty, obroza miosięzna, podszyta satanem wabi się „Lobuz”. Odprowadzić za nagrodą na Krakowskie-Przedmieście № 52, do podporucznika Olszewskiego. Nieprawo posiadacz sądownie odpowiedzialny będzie.

Prawy właściciel za zwrotem kosztów odebrać może przy ulicy Piwnej № 11, mieszkania 38. 4682